Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, ŚRODA, 14-go GRUDNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 345

WYBUCH BOMBY W ŁODZI.

Paczka z materjałem eksplodującym obok gmachu Urzędu Wojewódzkiego. — Jedna osoba zabita, druga ranna.

Władze śledcze zatrzymały kilka osób.

Łódź, 13 grudnia.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 m. 20 została podrzucona koło gmachu województwa niewielka puszka z jakimś materjałem wybuchowym.

W pewnym momencie puszka eksplodowała, w wyniku czego

ZOSTAŁA ZABITA PRZECHODZĄCA ULICĄ KOBIETA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO,

której nazwiska dotychczas nie ustalono, oraz lekko ranna jedna osoba.

W gmachu urzędu wojewódzkiego naskutek wybuchu wyleciało kilka szyb.

W tym samym czasie ujawniona została w przedsionku magistratu analogiczna puszka z materjałem wybuchowym, która na szczęście

NIE ZDĄŻYŁA EKSPLODOWAĆ.

Znajdująca się na miejscu policja puszkę tę w porę usunęła. Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie władze bezpieczeństwa oraz sądowe i wszczęły energiczne dochodzenie. Kilka osób w związku z temi wypadkami zostało przez władze zatrzymane.

***

Jak wowiadujemy się, zabita kobieta, ujrzawszy puszkę na ulicy, podniosła ją i schowała pod chustkę, nie zdając sobie sprawy z tego, czem jest znaleziony przedmiot.

Po chwili nastąpił wybuch. Kobieta przypłaciła to śmiercią. Druga osoba, o której mowa powyżej, została tylko lekko kontuzjowana i doznała krwotoku z nosa. Część osób zatrzymanych zwolniono.

***

Polska Agencja Telegraficzna nadsyła nam następujący komunikat uzupełniający:

Łódź, 13 grudnia.

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, wszczętych przez władze prokuratorskie okazało się, że sprawcami podrzucenia puszek z materjałem wybuchowym pod urzędem wojewódzkim i magistratem **są elementy wywrotowe. Władze są na tropie sprawców, lecz ze względu na dobro toczącego się śledztwa bliższe szczegóły nie mogą być narazie ujawnione.**

Jak się okazuje nazwisko zabitej przypadkiem obok urzędu wojewódzkiego kobiety brzmi: Mindla primo voto Goldberg secundo voto Filozof, lat 48, zamieszkała przy ul. Zawadzkiej 7.

W związku z toczącem się śledztwem zatrzymano kilka osób.

Demonstracyjne wnioski opozycji sejmowej

spadły wczoraj z porządku dziennego. — Sejm większością głosów odrzucił ich nagłość. — Endecja „wzywa" rząd do walki z kryzysem

Sejm uchwalił kilka ustaw ratyfikacyjnych.

Warszawa, 13 grudnia.

(B) Dzisiejsze posiedzenie sejmu było w przeważnej części poświęcone ratyfikacji kilku umów międzynarodowych. Na wstępie ratyfikowano umowę o małym ruchu granicznym z Niemcami.

Referent poseł Walewski (BB) wyjaśnił, że jest to nowa umowa, zastępująca dawną umowę z roku 1924 i wprowadzająca bardziej celowe przepisy kontroli małego ruchu granicznego, który ma odbywać się w pasie szerokości 15 klm. po obu stronach granicy polsko-niemieckiej.

Przy sposobności poseł Walewski podkreślił, **że podpisanie tej umowy jest dowodem dalszego normowania stosunków polsko - niemieckich a szczególnie godnym podkreślenia jest fakt, że w ciągu ostatnich 5 lat Polska zawarła z Niemcami 39 różnych układów, oczywiście jedynie w sprawach drobniejszych.**

Endecja przeciw ratyfikacji umów polsko-niemieckich.

Temu optymistycznemu poglądowi posła Walewskiego na rozwój stosunków polsko - niemieckich przeciwstawił się poseł Zieliński (klub narodowy), wskazując, że Niemcy jednocześnie zawierają drobnego znaczenia umowy z Polską a **wzmagają propagandę za rewizją granic i nie brak już obecnie głosów w Niemczech, wołających nietylko o odebranie Polsce Pomorza, ale o przywrócenie granic przedwojennych w całej rozciągłości.**

Z tych motywów Klub Narodowy, **nie wierząc w dobrą wolę naszego sąsiada z Zachodu, będzie głosował przeciwko ratyfikacji umowy polsko - niemieckiej.** W konsekwencji tego przemówienia, **Klub Narodowy głosował również przeciwko ratyfikacji drugiej umowy z Niemcami a mianowicie w sprawie zaprzestania działalności mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego.**

Trybunał ten przestał działać, gdyż załatwił wszystkie sprawy dla rozstrzygnięcia których był powołany. **Obie umowy polsko-niemieckie przyjęto większością głosów przeciwko głosom posłom Klubu Narodowego.**

Sala sejmowa ożywiła się dopiero pod koniec posiedzenia, kiedy w toku obrad przyszedł czas na omówienie nagłości

KILKU DEMONSTRACYJNYCH WNIOSKÓW OPOZYCJI LEWICOWEJ.

Sprawa konfiskat

Pierwszy z tych wniosków dotyczył krwawych zajść w miejscowościach Lubla, Łapanów i Jadów, kiedy to na jesieni roku bieżącego doszło do demonstracji, które zakończyły się śmiercią kilku chłopów i policjantów.

Stronnictwo Ludowe domaga się w swoim wniosku nagłym szczególnie ostrego ukarania winnych wywołania zajść, twierdząc, że winę ponosi policja, która zaatakowała spokojnych chłopów, udających się do kościoła. **Nagłość wniosku odrzucono w imiennem głosowaniu 134 głosami przeciwko 97 i wniosek jako zwykły odesłano do komisji administracyjnej.**

Drugi z kolei wniosek demonstracyjny **dotyczył konfiskat prasowych i** wogóle działalności cenzury. Uzasadniał wniosek poseł Dubois (PPS), przytaczając fakty tego rodzaju, jak skonfiskowanie „Robotnika" 255 razy w ciągu ostatnich sześciu lat, jak skonfiskowanie pewnego tygodnika na Pomorzu 16 razy na 20 numerów, które wogóle się nie ukazały, jak konfiskata części sztuk teatralnych, filmów, tomów poezji, powieści i t. d.

Przeciwko nagłości wniosku wystąpił poseł Terlikowski (BB), wskazując, iż **większość konfiskat prasowych zostaje zatwierdzona przez sąd, co dowodzi, że władze administaracyjne zarządzają konfiskaty rzeczywiście z powodu popełnienia przestępstw prasowych.**

Samowoli administracji dopatrzeć się więc w praktyce konfiskowania nie można.

Co dotyczy konfiskat powieści, to było ich w ciągu ostatnich lat 6 a **wszystkie nastąpiły z powodu obrazy moralności publicznej. Na 709.000 metrów filmów przedstawionych cenzurze skonfiskowano tylko 50 metrów.** W kilku sztukach teatralnych **cenzura wyrzuciła ustępy nie pochodzące jednak od autora, lecz wstawione przez reżysera.**

„Hodowla pszczół" nawołuje do pogromów.

Wreszcie poseł Terlikowski wspomniał jeszcze, że skonfiskowano niewinną napozór broszurę mówiącą o hodowli pszczół: **ale broszura na jednej ze stron zawierała jawne**

NAWOŁYWANIE DO POGROMU ŻYDÓW.

Nagłość wniosku socjalistów, domagającego się wkroczenia ministerstwa spraw wewnętrznych w sposób wykonywania cenzury, odrzucono i wniosek w trybie zwykłym przekazano do komisji administracyjnej.

Podobny los spotkał czwarty zkolei wniosek, **domagający się od sejmu obalenia dekretu o stowarzyszeniach, wydanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie pełnomocnictw.**

Posiedzenie zakończono odczytaniem dwuch wniosków nagłych zgłoszonych do sejmu przez Klub Narodowy. Wedle pierwszego wniosku, sejm **wezwać ma premjera Prystora do przedstawienia na plenarnem posiedzeniu sejmu w najbliższych dniach całości planu gospodarczego i finansowago państwa i ujawnienia planowanych przez rząd środków zaradczych w walce z zaostrzającym się kryzysem.**

W drugim wniosku Klub Narodowy pragnie, **aby sejm stwierdził, że rząd naruszył konstytucję, gdyż spóźnił się z przedłożeniem sejmowi dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej wydanych na podstawie pełnomocnictw.** Wnioskodawcom chodzi o stwierdzenie, że dekrety zostały przesłane sejmowi z kilkudniowem opóźnieniem, podczas, gdy na podstawie konstytucji powinny być przesłane w ciągu 14 dni od daty zwołania sejmu.

Jak nam wiadomo, obliczenia kalendarzowe są nieścisłe. Dekrety wpłynęły do sejmy trybem właściwym i będzie to udowodnione na najbliższem posiedzeniu sejmu w piątek, na którem oba wnioski Klubu Narodowego zostaną postawione na porządku dziennym.

Dalsza wymiana not w sprawie długów

Rząd francuski zapłaci ratę grudniową, ale żąda zaliczenia jej na poczet wpłat, które ustalone zostaną w nowym układzie.

Solidarna akcja Francji i Anglji.

Londyn, 13 grudnia.

Rząd brytyjski **opublikował dziś w południe notę, która w nocy została wysłana do Waszygtonu, a doręczona dziś rano Stimsonowi.**

Odpowiadając na notę amerykańską z dnia 11 grudnia, rząd brytyjski pragnie podkreślić, że celem noty angielskiej było zaznaczenie tego samego dnia wyraźnego stanowiska Wielkiej Brytanji wobec dokonania płatności 15 grudnia oraz wyjaśnić okoliczności, w których postanowiono zapłaty tej dokonać.

Rzecz oczywista, nie leży w zamiarze noty brytyjskiej poruszanie jakichkolwiek spraw, mających wpływ na sytuację konstytucyjną rządu Stanów Zjednoczonych. Nota brytyjska winna być przeto interpretowana jako odnosząca się wyłącznie do stanowiska Wielkiej Brytanji, powziętego po dojrzałym namyśle, a mianowicie, że **Wielka Brytanja gotowa jest dokonać płatności w dn. 15 grudnia pod kątem widzenia rozważań zaznaczonych w tej nocie oraz że musi zastrzec sobie prawo powołania się na powyższe rozważania przy badaniu całokształtu sprawy długów, na co się rząd Stanów Zjednoczonych zgodził.**

Pośpiech w wysłaniu i opublikowaniu powyższej noty obliczony jest na to, aby podtrzymać pozycję Herriota w izbie deputowanych.

Paryż, 13 grudnia.

Tekst noty francuskiej do Waszyngtonu, którą rząd przedłożył izbie deputowanych jest następujący:

1) Rząd francuski przyjmuje do wiadomości odpowiedź Stimsona z dnia 8 grudnia r. b., w której rząd Stanów Zjednoczonych dopuszcza możliwość „zbadania wszystkich czynników dotyczących prośby Francji o rewizję długów oraz wzięcia jej pod uwagę przez kongres i naród amerykański“.

2) Wobec powyższego Francja prosi o niezwłoczne rozpoczęcie rokowań dla zrewidowania systemu spłaty, niedającego się pogodzić z sytuacją prawną i faktyczną, wytworzoną przez moratorjum wprowadzone na życzenie Hoovera i przez konsekwencje tego moratorjum, które wstrzymało spłatę odszkodowań.

3) Rząd francuski wpłaci w dniu 15 grudnia r. b. kwotę 19,261.431 dolarów prosząc, aby wpłata ta była zaliczona na poczet wpłat, które wynikną z przyszłego układu.

4) Rząd Francji ma zaszczyt zawiadomić rząd Stanów Zjednoczonych, że do chwili utrzymania sytuacji wytworzonej przez moratorjum Hoovera, Francja, która, o ile nie będzie wprowadzony nowy ogólny układ dotyczący długów wojennych międzynarodowych, **nie będzie w możności faktycznej i prawnej ponosić nadal ciężarów układu, który daje się jedynie usprawiedliwić spłatą odszkodowań.**

Polska czeka na decyzję Francji i Anglji

Stanowisko rządu nie uległo zmianie.

Warszawa, 13 grudnia.

(F) **Najbliższe dwa dni muszą przynieść rozwiązanie sprawy raty grudniowej długu wojennego.**

Jak się poinformował nasz warszawski korespondent gospodarczy, rząd polski posiada już decyzję w tej sprawie, jednak ustosunkowanie się dalsze Polski zależy od tego w jakim stopniu i w jakiej formie nastąpi zapłata długu ze strony Francji i Anglji.

Stanowisko Polski nie uległo zmianie od ostatniej noty. Odpowiedź Ameryki spodziewana jest w najbliższych godzinach. Bardzo możliwe, że forma zapłaty długu zostanie zmieniona.

Belgja nie zapłaci.

Bruksela, 13 grudnia.

Rada ministrów przed powzięciem uchwały o dymisji postanowiła nie dokonywać w dniu 15 b. m. spłaty przypadającej w tym terminie raty długów wobec Stanów Zjednoczonych, ponieważ wywiązanie się z tego zobowiązania napotyka na niedające się pokonać trudności finansowe.

Rząd Herriota zachwiany!

Komisje parlamentarne kategorycznie wypowiedziały się przeciw spłacie raty grudniowej.

Paryż, 13 grudnia

Agencja Havasa prostuje poprzednią wiadomość o wyniku obrad komisji finansowej i komisji spraw zagranicznych izby w kwestji długów. Komisja finansowa i komisja spraw zagranicznych izby deputowanych, które zasiadały oddzielnie odrzuciły paragraf 3-ci noty rządu francuskiego, proponującej dokonanie spłaty raty długu, przypadającej w dniu 15 grudnia z zastrzeżeniami sformułowanymi w nocie.

Decyzja ta zapadła na komisji finansowej 28 głosami przeciwko 9, a komisja spraw zagranicznych postanowiła odrzucić propozycję rządową 26 głosami przeciwko 9. Obydwie komisje postanowiły zredagować wspólny wniosek, domagający się od rządu odroczenia spłaty raty grudniowej długu.

Paryż, 13 grudnia

Interpelowany przy wyjściu z posiedzenia komisji parlamentarnej premjer Herriot oświadczył, iż z wielu stron doradzano mu, aby pozwolił się obalić nieznaczną większością.

Izba uchwali nowy porządek dzienny, stanowczo przeciwny spłacie raty grudniowej, który jednak będzie zarazem taką gloryfikacją obecnego szefa rządu francuskiego, iż wyjdzie on z całej tej sprawy z honorem i nazajutrz będzie mógł ponownie objąć to samo stanowisko.

Premjer zaznaczył, iż wszystkie te propozycje uważa za żarty. Gdyby gabinet został obalony z powodu kwestji długów, to musi stwierdzić z całą stanowczością, iż w żadnym wypadku nie przyjąłby ponownie władzy, aby prowadzić politykę, którą potępia.

Nie można poważnie traktować męża stanu, który został najpierw obalony za to, iż chciał dotrzymać słowa i zapłacić, a nazajutrz twierdzi z powagą, że nie będzie płacił.

Herriot stwierdził, iż zrobiono mu krzywdę, uważając go za człowieka, zdolnego do tego rodzaju „błazeństw“.

Groźny pożar w Warszawie

Spłonął jeden z magazynów Państwowych Zakładów Lotniczych.

Warszawa, 13 grudnia.

(St) O godzinie 8.40 wieczorem wartownik pełnący służbę przy magazynie Państwowych Zakładów Lotniczych (Puławska 2) zauważył dobywające się z jednego z budynków kłęby dymu i płomienie. Zaalarmowano natychmiast wojskowe pogotowie pożarne oraz stacjonujące w pobliżu oddziały wojskowe.

Pierwsza przystąpiła do akcji ratowniczej ochotnicza straż lotnicza, następnie przybyły cztery oddziały miejskiej straży ogniowej. Spalił się budynek jednego z magazynów o 12 oknach. Z powodu gęstego dymu strażacy pracowali w maskach. Pożar zlikwidowano o godzinie 11 wieczorem.

Na miejsce przybyli przedstawiciele władz. Straty narazie nieustalone.

Akademja ku czci ś. p. Prezydenta Narutowicza.

Warszawa, 13 grudnia.

Ku czci 10-ej rocznicy zgonu ś. p. Prezydenta Narutowicza odbędzie się w dniu 19 b. m. w gmachu Teatru Wielkiego uroczysta akademja, urządzona staraniem komitetu obchodu z marszałkiem senatu, Raczkiewiczem, jako przewodniczącym.

Wysoki protektorat nad akademją objął pan Marszałek Piłsudski.

Operetkowy „wódz“.

W partji niemieckich narodowych socjalistów rozgorzała ostra walka na szczytach partyjnych. Odszedł **Grzegorz Strasser**, jeden z najlepszych mówców hitlerowskich i wybitny talent organizacyjny. Wślad za nim ogłoszona została **rezygnacja Gotfryda Federa**, in telektualnego przywódcy partji, autora programu gospodarczego i kierownika t. zw. wydziału gospodarczego. Feder, jedyny ekonomista w szeregach przywódców hitlerowskich, obwieszcza wszem i wobec, że decyzja Hitlera o zlikwidowaniu wydziału gospodarczego pociągnie za sobą **„olbrzymią emigrację“ z szeregów partji.**

Wszystko to, co się dzieje obecnie na szczytach partyjnych jest w ścisłym związku organicznym i przyczynowym z kryzysem gabinetowym, z pertraktacjami z Hindenburgiem i Schleicherem, z kwestją obsadzenia **stanowiska premjera w gabinecie pruskim**, z wynikami wyborów do Reichstagu. Narazie Hitler i reszta jego sztabu osłania się wyniosłem oświadczeniem, iż „rewolta“ Strassera i Federa będzie miała ten sam skutek, co ongiś, rewolta Stennesa i bojówek berlińskich. Istotnie w swoim czasie bunt Stennesa został zlikwidowany przez Hitlera bardzo zręcznie i bez widocznej szkody dla partji. Ale były to inne czasy, czasy rosnącego wciąż znaczenie i wpływów hitleryzmu, czasy niezachwianej wiary mas w gwiazdę „wodza“ i w cudotwórczą moc jego haseł.

Formuła partyjna: **„Nie wiemy, co postanowi wódz, ale wierzymy w jego nieomylność!“** — nie wytrzymały jednak ogniowej próby zetknięcia się z polityką dnia bieżącego i z problemami gospodarczemi. Nie wytrzymała i nie wytrzymuje już od miesięcy. Masy wierzących w obiecane im **beztroskie jutro „trzeciego cesarstwa“**, zaniepokoiły się i zachwiały w swej wierze, gdy Hitler dwukrotnie odmówił wzięcia na swoje barki odpowiedzialności, gdy **nie sięgnął po berło dyktatury, która była jak się zdawało, dojrzałym już owocem** — aby tylko wyciągnąć po nią dłoń i zerwać.

Na tem tle i na tle sporów o kierunek ideologiczny w partji rozegrały się **walki między Hitlerem a Strasserem i Federem**. Z walk tych wyszedł narazie i napozór zwycięsko Hitler.

Zwycięstwo Hitlera można jednak w obecnych warunkach nazwać bez przesady zwycięstwem **pyrrusowem**. Nie ulega wątpliwości, że w partji i w masach prohitlerowskich odbywa się proces oceny krytycznej „wodza“ i jego ideologji. Kryzys ten powstaje i narasta zupełnie naturalnie na tle **chorobliwego samouwielbienia „wodza“** i przecenienia jego znaczenia przez najbliższe otoczenie Adolfa. Specyficzny program i hasła hitleryzmu przyczyniły się mocno do wywindowania Hitlera na wyżyny bezkrytycznego uwielbienia i wiary w jego wszechmoc.

Gdy zникać zaczynają jeden po drugim najlepsi i najwartościowsi ze sztabu Hitlera, czy zyska on sam — Hitler — na osamotnieniu? Czy nie przyczyni się to do jego tem szybszego zmierzchu i upadku? **E. R.**

Niemieckie postulaty rozbrojeniowe

Konferencja prez. Hindenburga z ministrem Neurathem

Berlin, 13 grudnia.

Prezydent Hindenburg przyjął dziś ministra Neuratha, który złożył mu sprawozdanie z obrad genewskich. W związku z decyzją wzięcia udziału przez Niemcy w dalszych naradach konferencji rozbrojeniowej przybył do Berlina przewodniczący delegacji niemieckiej, w celu opracowania szczegółowego programu prac i sformułowania wniosków niemieckich na konferencję rozbrojeniową.

Według doniesień prasy wnioski dotyczyć będą trzech kategoryj spraw:

1) Żądanie bezpieczeństwa niemieckiego, a to w związku z uznanym w Genewie systemem równouprawnienia, zapewniającym bezpieczeństwo każdemu narodowi.

2) Rozbrojenie innych mocarstw, czyli praktyczne urzeczywistnienie równouprawnienia przez zbliżenie stanu zbrojeń poszczególnych narodów do stanu obecnego uzbrojenia Niemiec.

3) Reorganizację Reichswehry, czego domagał się już w dniu 26 lipca r. b. kanclerz Schleicher w znanem swem przemówieniu radjowem.

***

Genewa, 13 grudnia.

Prezydjum konferencji rozbrojeniowej odbyło dziś poufne posiedzenie dla ustalenia programu dalszych prac konferencji.

W posiedzeniu wziął już udział delegat Niemiec Weizsaecker. Prezydjum przyjąwszy do wiadomości deklarację pięciu mocarstw postanowiło wznowić swoje prace 23-go stycznia a zebranie komisji głównej konferencji wyznaczono na 31 stycznia.

Komisje techniczne będą mogły wznowić swe prace wcześniej.

Co się tyczy porządku dziennego to delegat francuski Massigli zaproponował rozpocząć pracę od dyskusji nad francuskim planem organizacji pokoju. Propozycja ta została przyjęta.

Pracownicy umysłowi u ministra Hubickiego.

Warszawa, 13 grudnia.

(B) Minister opieki społecznej dr. Hubicki przyjął dziś delegację unji związków zawodowych pracowników umysłowych. Delegacja przedłożyła memorjał, poruszający sprawę projektu zmiany ustawodawstwa o pracy pracowników umysłowych.

Jak wiadomo, projekt tej zmiany wysunęły związki przemysłowców. Delegacja pracowników umysłowych w memorjale swym wyraziła pogląd, że proponowane przez przemysłowców zmiany sprowadziłyby znaczne pogorszenie sytuacji pracowników umysłowych i stworzyłyby dla nich warunki pracy gorsze jeszcze od okresu przedwojennego, kiedy nie istniała jeszcze ustawa chroniąca pracę pracowników umysłowych.

Proces Dunikowskiego rozpocznie się 23 b. m.

Paryż, 13 grudnia.

W dniu dzisiejszym przewodniczący drugiej izby karnej wyznaczył ostateczny termin rozprawy Dunikowskiego, która odbędzie się w dniach 23, 24 i 30 b. m.

Na wniosek obrony przesłuchani będą świadkowie z Włoch, rzeczoznawcy angielscy i szwedzcy oraz uczeni francuscy, m. in. profesor Guillet, dyrektor centralnej szkoły.

Ponadto przesłuchiwani będą francuscy rzeczoznawcy, którzy badali już maszynę Dunikowskiego.

Straszna katastrofa w kopalni belgijskiej.

Bruksela, 13 grudnia.

W kopalni Peronnes zapaliły się gazy na głębokości 750 mtr. pod ziemią. Sześciu górników zostało żywcem spalonych.

We wnętrzu kopalni pracowało wielu robotników polskich, stąd też powstało przypuszczenie, że śród ofiar znajdują się również i nasi robotnicy.

Amy Johnson leci bez męża.

Le Cap, 13 grudnia.

Amy Johnson i jej mąż Mollison odstąpili od zamiaru dokonania lotu do Londynu razem, lecz każdy uda się na innym samolocie.

Amy Johnson sama odleci do Europy w końcu grudnia.

ZAMIESZZKI W HISZPANJI.

Madryt, 13 grudnia.

W Gijon w kilku miejscach wybuchnęły petardy; na ulicach kilkakrotnie doszło do utarczek. Policja dokonała wielu aresztowań.

Zamachowiec z Doorn warjatem?

Policja holenderska odstawiła go do granicy niemieckiej.

Berlin, 13 grudnia.

Z Doorn donoszą, że wczorajszy incydent na zamku b. cesarza Wilhelma wywołał olbrzymie wrażenie w całym świecie. W ciągu wieczora i nocy usiłowano telefonicznie zasięgnąć informacyj o zamachu. Straż pałacowa i policja odmawiają bliższych wyjaśnień co do osoby niedoszłego zamachowca.

Okazuje się, że już w niedzielę, udało się aresztowanemu wkraść do pałacu. W chwili, gdy w bramę główną wjeżdżał samochód, osobnik ów przedostał się na podwórze i wszedł na werandę, domagając się od służby wpuszczenia go do mieszkania Wilhelma. Służba wydaliła natręta.

Berlin, 13 grudnia.

Schwytanym w pałacu cesarza Wilhelma w Doorn osobnikiem jest niemiec pochodzący z Neues nad Renem i nazywa się Fuecker.

W czasie przesłuchiwania go przez policję zeznał on, że nie zamierzał dokonać zamachu na Wilhelma lecz tylko doręczyć mu osobiście rzekomo list od Hitlera. Broń miał po to aby sterroryzować straż.

Po zaprotokułowaniu tego oświadczenia policja holenderska odstawiła Fueckera do granicy niemieckiej. Powszechnie twierdzą, że Fuecker jest chory umysłowo.

Aresztowanie komunistycznych terorystów

przez policję monachijską. — Bojowcy napadali na sklepy.

Berlin, 13 grudnia.

W Monachjum policja aresztowała 31 komunistów, członków nielegalnej organizacji bojowej „Rotfront“, która od dłuższego czasu niepokoiła ludność, dokonując licznych napadów na sklepy, mieszkania i t. d.

W czasie rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono znaczne ilości broni palnej, granaty ręczne i stosy nielegalnej literatury.

Przeciwko aresztowanym policja wniosła oskarżenie o przygotowywanie do zdrady stanu.

Raport w sprawie reformy rolnej w Polsce

będzie utrzymany mimo sprzeciwu Neuratha.

Genewa, 13 grudnia.

Komitet rady, który zajmuje się skargą niemiecką na stosowanie reformy rolnej w Polsce, a którego raport przedstawiony w ubiegły piątek radzie został odrzucony przez przedstawiciela Niemiec, zebrał się celem przestudjowania expose min. Neuratha i udzielenia swej odpowiedzi na krytykę raportu zawartą w expose.

Jak się zdaje, komitet jest zdania, że expose Neuratha nie zawierało żadnych nowych elementów, któreby mogły skłonić do zmiany raportu i wobec tego zdecyduje utrzymać tekst raportu. Możliwe jest ponadto, że komitet zażąda od Niemiec dodatkowych wyjaśnień.

W tym wypadku sprawa weszłaby z powrotem na radę dopiero na sesji styczniowej.

Pogrzeb ś. p. prof. Kryńskiego.

Warszawa, 13 grudnia.

O godzinie 12-ej w południe odbył się pogrzeb ś. p. prof. Adama Antoniego Kryńskiego. Po nabożeństwie żałobnem w kościele Św. Karola Boromeusza nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

Kondukt żałobny otwierała orkiestra gimnazjum pod wezwaniem św. Wojciecha, oraz poczty sztandarowe wyższych uczelni i szkół średnich; przed trumną szło duchowieństwo z ks. biskupem Szlagowskim. Za trumną zmarłego postępowała rodzina z wicemarszałkiem sejmu Polakiewiczem, profesorowie wyższych uczelni z rektorem uniwersytetu warszawskiego, prof. dr. Ujejskim, przedstawiciele ministerstwa W. R. i O. P., członkowie towarzystw naukowych, których zmarły był członkiem oraz liczne grono przyjaciół i kolegów.

Na mogile zmarłego złożono wiele wieńców między innemi został złożony wieniec od p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zwyżka funta i dolara na giełdzie paryskiej.

Paryż, 13 grudnia.

Kurs funta angielskiego wykazuje od wczoraj tendencję zwyżkową dochodząc do 83.95, dolar zaś do 25.62.

Zwyżka kursu dolara tłumaczy się przesyłką złota francuskiego do Stanów Zjednoczonych.

Zamachy rewolwerowe na ulicach Chicago.

Chicago, 13 grudnia.

Nocy ostatniej dokonano tu szeregu zamachów rewolwerowych.

Przypuszczają tu, że jest to odpowiedzią tutejszych apaszów na rozkaz wydany przez burmistrza Cermaka policji w sprawie oczyszczenia miasta z niepożądanych elementów.

Specjalne pociągi
z Łodzi do Zakopanego i z powrotem.

Od dnia 17 grudnia r. b. do dnia 5 stycznia 1933 r., z wyjątkiem dn. 25 i 26 b. m. oraz 1 stycznia 1933 r., kursować będą wagony II i III klasy z Łodzi — Fabrycznej do Zakopanego w pociągu Nr. 334 (wychodzącym o godz. 18-ej), oraz w pociągu powrotnym z Zakopanego Nr. 335 (przychodzącym do Łodzi — Fabrycznej o godz. 20.10) dla wycieczek do Zakopanego i z powrotem.

Jednocześnie dnia 17 grudnia r. b. kasuje się w pociągach Nr. 1 (Warszawa — Kraków) i Nr. 2 (Kraków — Warszawa) wagon bezpośredni Warszawa—Katowice.

Dalej wprowadza się następujący kurs wagonów bezpośrednich: 1) Wagon 1, 2 i 3 klasy w pociągu Warszawa — Zakopane od 15 grudnia r. b. do 28 lutego 1933 r. oraz od 16 grudnia rb. do 1 marca 1933 r. w pociągu Zakopane — Warszawa.

2) wagon 1, 2 i 3 klasy z Łodzi do Zakopanego w pociągu Nr. 340 (wychodzącym z Łodzi — Fabrycznej o godz. 21.15) oraz w pociągu Nr. 325 (Zakopane — Łódź), przychodzącym na Łódź — Fabryczną o godz. 8.12 rano, we wszystkie dni kursowania pociągów t. zw. narciarskich, przyczem pociąg Nr. 3 w pierwszą stronę kursować będzie od dn. 17 do 24 grudnia, od 27 do 31 grudnia i od 2 stycznia 1933 r. do połowy lutego w dni przedświąteczne, zaś pociąg Nr. 4 zaczyna kursować od 19 do 25 i od 28 grudnia do 2 stycznia 1933, a następnie do połowy lutego we wszystkie dni poświąteczne.

DZISIEJSZY KONCERT IRENY DUBISKIEJ I JÓZEFA TURCZYŃSKIEGO.

Dziś, w środę, odbędzie się w Filharmonji jedyny koncert najznakomitszych polskich artystów Ireny Dubiski i Józefa Turczyńskiego. Artyści niedawno występowali zagranicą, gdzie cała prasa i publiczność przyjmowały ich entuzjastycznie. Dubiska i Turczyński wykonają piękny program, specjalnie dla Łodzi przygotowany, a między innemi wykonają nieśmiertelną sonatę Kreutzerowską. — Początek koncertu o godzinie 8.30 wieczorem.

50-proc. obniżki komornego
domagają się związki zawodowe.

Jak wiadomo, w dniu onegdajszym, w godzinach wieczornych, w sali Rady Miejskiej, odbyła się wspólna konferencja wszystkich łódzkich zrzeszeń i związków, poświęcona głównie **propagandzie akcji o obniżkę komornego.**

Po licznych referatach i dyskusjach została powzięta następująca uchwała:

„Wobec dotkliwego zmniejszenia się, w okresie obecnego kryzysu, zarobków i dochodów domagamy się od rządu i władz ustawodawczych **50 proc. obniżenia komornego, umorzenia zaległego komornego i całkowitego wstrzymania eksmisyj w starych i nowych domach, bez względu na wielkość zajmowanych przez nas mieszkań.**

Prosimy pana wojewodę o przedłożenie naszych żądań władzom centralnym w Warszawie i zaznaczamy, iż utrzymanie dotychczasowego wymiaru komornego wywołuje w całem społeczeństwie silną depresję".

Treść tej rezolucji uchwaliło każde stowarzyszenie i związek, które wzięły udział w konferencji.

Ujęcie niebezpiecznego włamywacza
w Tomaszowie Mazowieckim

Tomaszów Maz. 13 grudnia. Onegdaj policji tomaszowskiej udało się ująć długo poszukiwanego niebezpiecznego złodzieja-włamywacza, Jana Woźniaka, (ul. Władysława 7), herszta sławnej szajki złodziejskiej, która w dniu 2 listopada r. b. dokonała śmiałej kradzieży w firmie Matys i Jakubowski. Złodzieje w rekordowym czasie dokonali swych czynności i wywieźli kilkadziesiąt sztuk manufaktury wartości około 12.000 zł.

Woźniak od pierwszej chwili podejrzany był o współudział w kradzieży. Gdy w dniu 2 b.m. zatrzymano krawca Tauzowicza, w pracowni którego znaleziono część towarów, pochodzących z firmy Matys i Jakubowski oraz z firmy Piesch, Woźniak zbiegł w obawie przed wsypą. **Dowiedziawszy się następnie, że policja jest na jego tropie, opryszek postanowił ratować się w inny sposób. Mianowicie za sowitem wynagrodzeniem zdobył sobie fałszywych świadków, którzy mieli stwierdzić jego alibi, zasięgał porad u kilku adwokatów, a nawet udał się do jednego z najpoważniejszych prawników w Warszawie.**

Bezczelność Woźniaka doszła do tego stopnia, że zgłosił się do prokuratora i sędziego śledczego w Piotrkowie, przed którymi żalił się, że doszły go wiadomości, iż policja tomaszowska rozpisała za nim listy gończe, zaś on nie poczuwa się do żadnej winy.

Kiedy i te manewry nie zdały się na nic, **Woźniak powrócił w okolicę Tomaszowa, gdzie został onegdaj ujęty wraz ze swą kochanką, Florentyną Indyk.** Przeprowadzona w mieszkaniu kochanków rewizja dała nadzwyczajne wyniki, znaleziono bowiem cały prawie łup, t.j. kilkadziesiąt sztuk sukna, które zakopane były w ogrodzie i bardzo sprytnie zamaskowane, zaś 2 sztuki przechowywane były w łóżku pod siennikiem.

Przez zlikwidowanie herszta szajki Tomaszów zazna nareszcie spokoju.



OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY J. ROTBAUMA.

Wystawa prac J. Rotbauma, która wywołała tak wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer społeczeństwa łódzkiego, wkrótce zostanie zamknięta. Wystawę zwiedziło bardzo wiele osób, które z zachwytem wyrażają się o pracach J. Rotbauma. Nic też dziwnego, że artyście udało się, mimo ciężkich czasów, sprzedać szereg swych prac.

W związku z rychłem zamknięciem wystawy p. Rotbauma, celem umożliwienia szerszym kołom nabycia jego obrazów, obniżył znacznie ceny katalogowe.

Wystawa mieści się w salonach towarzystwa „Bnei Brith" przy ul. Piotrkowskiej Nr. 90 i jest otwarta codziennie od godz. 3 do 9 wiecz.

OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY OBRAZÓW Miecz. Siemińskiego, Piotrkowska Nr. 74.

Interesująca ze wszech miar wystawa dobiega już końca. Jak nas informuje artysta następne etapy wystawy tej są: Warszawa, Lwów Poznań. Zaznaczyć należy, że mimo kryzysu, zakupiono sporą ilość prac. — Ceny wejścia dostępne dla szerszego ogółu 20 gr. od osoby. — Wystawa otwarta od godz. 10 rano do 9.30 wiecz.

Dwużeniec?
Romans LEO BELMONTA.

44)

Ostatecznie przychodzono do wniosku, że dla zadowolenia jej kaprysów poszukał sobie spraw intratniejszych, w charakterze juryskonsulta banku, gdyż o zamożną klientelę na ławie podsądnych nie było łatwo z natury rzeczy: „bogaci nie mieli potrzeby uciekać się do zbrodni" — określano to cynicznie. To też rankiem owego dnia, gdy Golde rozwijał swoje akta, zasiadłszy na ławie obrończej przed Czerskim, niemym i wtulonym w kąt ławy podsądnych — odzywały się głosy starszych kolegów w zaufanem kółku: „Słuchajcie to wyborne!... Golde wierzy w niewinność swego klienta... Ha! ha! ha!".

Interesowano się również przeciwnikiem jego — prokuratorem von Eberhardtem. Pochodzący z rodziny baronów ostzejskich, zdawna zrusyfikowanej, Eberhardt — człowiek o twarzy szlachetnej, o manierach wykwintnych prawnik poważny, mający za sobą długie lata doświadczenia na trybunie oskarżycielskiej, pełen umiaru w tonie replik, niezmiernie układny, starający się szczerze o wykazanie sympatji względem społeczeństwa, na którego gruncie wypadło mu pełnić wysokie funkcje sługi sprawiedliwości, obcy polityce, władający wybornie słowem, — potrafił obudzić w sferach adwokackich zasłużony temi zaletami szacunek.

Nie dziw, że mający nastąpić pojedynek pomiędzy tego rodzaju przeciwnikami, jak Golde i Eberhardt, wywoływał naprężenie nerwów i zaciekawienie śród zebranej na sali publiczności — jednakowo śród zawodowców, członków magistratury i adwokatury, jak i laików.

— — — — — — — — — —

Nie będziemy śledzili wszystkich perypetyj trwającego przez dwa dni procesu, — byłoby to zbyt nużące, a nadto zbędne, gdyż śledztwo sądowe było rozwinięciem szczegółów, znanych nam już ze śledztwa pierwiastkowego. Wystarczy zacytowanie głównych ustępów z przemówień stron — jako charakterystycznych momentów walki na forum sądowem o honor i wolność Czerskiego — ze strony adwokata, o karę za zbrodnię — ze strony prokuratora, o interesy sprawiedliwości, z obu stron, przekonanych jednakowo o posiadaniu wyłącznej prawdy w tej sprawie.

ROZDZIAŁ XXXIX.
Oskarżeni.

„Ta sprawa jest, aż nazbyt jasna — rozpoczął oskarżyciel swoje przemówienie — i poprostu nie mieści mi się w głowie, że szanowny mój przeciwnik włożył tyle... zapału w ustawiczne ścieranie się ze świadkami w kwestjach drobnych... o godziny i minuty spotkania się ich z podsądnym w pociągach i na stacjach w dniu zbrodni, o szczegóły ubrania i podobieństwa twarzy... słowem, o rzeczy bez wagi. Podług mnie, chodzi tu o prawdę równowartą z twierdzeniem tabliczki mnożenia: „dwa razy dwa jest cztery". Poszlaki wiążą się logicznie i w splocie swoim tworzą łańcuch żelazny dowodów winy".

Tu oskarżyciel nakreśla zwarcie i wymownie wytyczne punkty — wyjazd Czerskiego za miasto w dniu przestępstwa w stanie rozdrażnienia przeciw Worszylle, któremu tego ranka „życzył śmierci", myślał o uwolnieniu się odeń — wyjazd Worszyłły w tym-że kierunku — niewątpliwie spotkanie się obydwu w pociągu pośpiesznym (świadectwo pary Gębickich) — zmieszanie i niepokój mordercy, ściganego przez wizję ofiary: „nie śmiał pokazać oczu ludziom uczciwym po dokonaniu zbrodni, a dlatego błądził po ulicach do późnej nocy" — powrót do domu ze śladami krwi na mankiecie i odzieży.

Powołując się na protokóły śledztwa pierwiastkowego — (za zgodą obrońcy), który sięgnął również do nich i wezwał na świadka sędziego śledczego, Antropowa), — podkreśla, że podsądny z początku wogóle starał się ukryć swoją wycieczkę za miasto,—następnie, przyparty do muru, przyznał się do wyjazdu w owym dniu, później z niesłychaną zręcznością, dla wywołania efektu niewinności, pierwszy napomknął o śladach krwi: „odgadł, że w rękach władzy znalazła się skrawiona jego odzież", — już nazbyt naiwnie bronił się zetknięciem przypadkowem z trupem, — przekładał kłamliwy wybieg o zadrapaniu rąk i niezgrabny wykręt złego sumienia, które wykrzyknęło nazwisko ofiary, zanim wymieni je sędzia, „nieujawnione jeszcze publicznie" — wreszcie... sięgnął do wyjaśnienia, które okazało się „samobójczem".

„Wysoki Sądzie! — podniósł głos oskarżyciel — to kłamstwo podsądnego rozstrzygnęło ostatecznie sprawę na rzecz winy i kary. Miał on rzekomo wyjechać do Pływy celem oględzin willi, którą dr. Radwan zakupił w darze dla jego małżonki. Twierdził, że oglądał ją „odzewnątrz i wewnątrz". Sędzia śledczy postara się sprawdzić to twierdzenie. I cóż się okazało? — nikt go nie widział na miejscu! Ani dozorca, ani żona jego — praczka, ani syn ich!... Co gorsza dozorca zaświadczył, że willa była zamknięta, a klucze miał stale przy sobie! To wystarcza! — nie mogę pominąć tu jednak pewnego charakterystycznego szczegółu...

„Kiedy stanął tu przed wami małoletni świadek, przesłuchany bez przysięgi, Filipek Jur, kiedy na zapytanie sądu: „czy widział owego dnia we środę, pana Czerskiego" — z początku milczał i spoglądał na podsądnego wzrokiem pytającym, — mieliśmy może przez chwilę wrażenie, że — jak to wskazał podsądny przed sędzią śledczym — „Filipek widział go w istocie". Gdy następnie świadek potrząsnął głową przecząco, pan obrońca, jak to zresztą zauważył prezes — niejako starał się „weprzeć" świadkowi odpowiedź twierdzącą, mówiąc: powiedz prawdę, „widziałeś"! Ale zanim jeszcze pan prezes zwrócił uwagę obrońcy na niewłaściwość — (oczywiście przypadkową) — tej formy zapytania, sam podsądny, wychodząc ze swojej dotychczasowej rezerwy, mimowoli zatrzymał swego obrońcę słowy: „nie chcę, żebyś go pytał... daj spokój!"...

Chciał rzec to z pewnością szeptem — lecz półgłos we wzburzeniu rozbrzmiał śród ciszy tak gośno, że dosłyszeliśmy wszyscy. W owej chwili podsądny sam zrozumiał nieprzydatność swego kłamstwa — a zarazem potem i chłopiec z całą pewnością rzekł: „Nie!... nie widziałem... wcale nigdy nie widziałem tego pana!".

„Oto jest prawda z ust dziesięcioletniego dziecka, szczerego, jak łza — prawda, która więcej waży, niż dziesiątki zaprzysiężonych świadectw osób dojrzałych. Tak pod podsądnym załamała się ostatnia deska zbawienia!"...

— — — — — — — —

„Może jedyną tajemnicą w tej sprawie — tajemnicą psychologiczną — jest wytrwałość w zaprzeczaniu winy przez oskarżonego w warunkach, kiedy wszystko woła tysiącem głosów: „Zabiłeś!"... Zaprzeczenie, które usuwa odruch skruchy i niszczy możliwość przyznania okoliczności łagodzących, i wyjaśnień godniejszych: przypadkowością zabójstwa w kłótni i gniewie — może wydać się, szaleństwem; nie odpowiada ono inteligencji podsądnego, gotującego sobie w ten sposób zgubę! Ale i tu znajduje wytłumaczenie w odrębnej psychologji bankiera Romana Czerskiego".

(Dalszy ciąg jutro).

KRONIKA

Grudzień 14 ŚRODA	
Dziś Dyoskora	
Jutro Walerjana	
Wschód słońca	7.36
Zachód słońca	15.25
Wschód księżyca	16.24
Zachód księżyca	9.46
Długość dnia	7.20
Ubyło dnia	8.50

Łódź—Zakopane.

Obniżka cen w wagonach sypialnych.

W swoim czasie podaliśmy wiadomość o uruchomieniu przez miejscowy oddział Wagons-Lits Cook w okresie przedświątecznym, a mianowicie w dniach 19, 21, 22 i 23 grudnia b. r. bezpośrednich wagonów sypialnych z Łodzi do Zakopanego II i III klasy — co jest doniosłą inowacją, dającą gwarancję wygodnej podróży.

Obecnie dowiadujemy się iż dzięki staraniom tut. oddziału Wagons-Lits Cook ceny przejazdów w tych wagonach zostały o 30 procent obniżone, co niewątpliwie spotka się z uznaniem naszych turystów i wycieczkowiczów.

Obniżenie komornego

w nowych domach.

W związku z ogłoszeniem projektu ustawy o obniżeniu oprocentowania wierzytelności, którem zostały objęte również długi budowlane, rozeszły się wczoraj w Warszawie pogłoski o tem, jakoby miała nastąpić zniżka komornego i nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów. Stwierdzić należy z całym naciskiem, że **nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów nie jest brana przez czynniki oficjalne w rachubę,** natomiast należy przypuszczać, że w **nowych domach zostanie komorne w ten lub w inny sposób obniżone,** a to z tego względu, że właściciele domów posiadający dług w Banku Gospodarstwa Krajowego, obecnie będą płacić o wiele niższy procent. Wierzyciele nowych domów w miastach będą płacić 5 proc., podczas gdy płacili dotychczas 6.7 lub 8 proc. Na tej podstawie należy oczekiwać pewnych posunięć.

Wycieczka do Zakopanego

na święta Bożego Narodzenia.

W dniu 23 grudnia b. r. w godzinach wieczorowych wyrusza z Łodzi do Zakopanego popularna 10-dniowa wycieczka organizowana przez biuro podróży Wagons-Lits-Cook.

Koszt udziału w wycieczce wynosi 120 zł. łącznie z przejazdem kolejowym, pobytem w pensjonacie, utrzymaniem, taksą kuracyjną i t. d. a nadto uczestnicy wycieczki korzystać będą z 50 proc. zniżki na wszelkie imprezy sportowe odbywające się w tym czasie w Zakopanem.

Zapisy do dnia 15 grudnia włącznie przyjmuje oddział Wagons-Lits-Cook przy ul. Piotrkowskiej 64.

Przeniesienie w Sądzie Okręgowym

Sędzia sądu okręgowego w Łodzi Kazimierz Kowalski, w dniu dzisiejszym zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do sądu okręgowego w Warszawie, zarządzeniem ministerstwa sprawiedliwości. (p)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza, (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Nieście pomoc najbiedniejszym

NĘDZA WŚRÓD LEKARZY.

Praktyka prywatna zanika.—Kasa chorych redukuje personel lekarski i pobory.—Młody lekarz nie ma żadnych widoków.

Tragiczna sytuacja inteligencji zawodowej.

Województwo łódzkie liczy 700 lekarzy z których w Łodzi osiedliło się 600. Według danych Izby Lekarskiej, tylko kilkudziesięciu z nich, i to z generacji starszej, utrzymuje się z praktyki prywatnej. Najznaczniejsza część pracuje w Kasie Chorych i dwustu kilkudziesięciu ma stałe posady w instytcjach państwowych, komunalnych, i społecznych.

Pozostaje jeszcze wielu, przeważnie młodych, którzy czekają. Czekają na praktykę, na posady na zarobek. Bardzo często jedynym ich dochodem są płace otrzymywane za zastępstwa w Kasie Chorych w miesiącach letnich. Od maja do października. Te pięć miesięcy skromnej płacy musi wystarczyć na opędzenie całorocznych potrzeb. I te jednak zarobki skończyły się. Kasa Chorych gwoli oszczędności, skasowała płatne zastępstwa, zobowiązując lekarzy kasowych do wzajemnego zastępowania się w okresie urlopowym.

Instytucje prywatne, krępowane kryzysem, nie mogą przyjmować nowych lekarzy, licząc się nawet z możliwością redukcji. Dotyczy to wszystkich innych instytucji społeczno - filantropijnych. Praktyka prywatna kurczy się z każdym dnem. Szeroke rzesze dobrze płatnych wyższych urzędników nie korzystały dotychczas z dobrodziejstwa Kasy Chorych Zniechęcały ich formalności które trzeba było uprzednio załatwić, czekanie na lekarza i jego pośpiech w czasie konsultacji. Przyszła jednak redukcja płac, która zmusiła do rewizji własnego, domowego budżetu. Pozycja lekarzy prywatnych została skreślona w pierwszym rzędzie.

W rezultacie praktyka prywatna skurczyła się, a i Kasa Chorych nie miała potrzeby powiększenia personelu lekarskiego. Pozatem zawody, które nie korzystały dotychczas z dobrodziejstwa Kasy, jak kupcy, przemysłowcy, właściciele nieruchomości i którzy z konieczności musieli korzystać z lekarzy prywatnych, noszą się z zamiarem **stworzenia pomocy lekarskiej w łonie własnej organizacji,** uszczuplając tem jeszcze bardziej teren praktyki lekarzy prywatnych.

Izby Lekarskie są przeciwne tym zamiarom, ale jednocześnie są bezsilne, gdyż młodzi lekarze, którzy długo czekają na możliwości jakiegokolwiek zarobku, wyłamują się z pod uchwał Izby. Nadzieje lekarzy na przyszłość nie przedstawiają się w barwach różowych.

Istnieje cały szereg projektów rządowych, przyjścia z pomocą Kasom Chorych, które w rezultacie odbiją się ujemnie na lekarzach. Projekt rządowy przewiduje w pierwszym rzędzie ograniczenie korzystania z Kasy Chorych przez **zmniejszenie liczby ubezpieczonych.** Przymusowemu ubezpieczeniu podlegać mają tylko posiadający pewne maximum uposażenia. Redukcji ulec ma czasokres korzystania z pomocy kasowej rodziny ubezpieczonego, skrócenie okresu wypłacania zasiłków chorobowych z 9 miesięcy na 6.

Wprowadzenie w życie tych projektów przyniesie ulgę w budżetach Kas Chorych i jednocześnie **redukcję poważnej liczby lekarzy.** Podobne ograniczenia wprowadzono na terenie Niemiec i w rezultacie straciło pracę 30 tysięcy lekarzy, zatrudnionych dotychczas w Kasach Chorych.

Pozatem istnieje projekt, wydatnie popierany przez dr. Muszyńskiego, inspektora generalnego ogólnopaństwowego związku kas chorych, mający na celu **obniżenie płac lekarzy.** Według tego projektu najwyższa pensja lekarza wynosiłaby **400 złotych miesięcznie.** Istnieje bowiem tendencja zrównania płac lekarzy z płacami w sądownictwie.

Co mówi na to Izba Lekarska? W Izbie istniał, bardzo zresztą krótko, **projekt zamknięcia listy lekarzy.** Projekt ten spotkał się jednak ze zdecydowanym sprzeciwem całego szeregu lekarzy.

Jakto? Zamknąć drogę do zawodu wolnego po szeregu lat studiów, po przezwyciężeniu wszystkich przeszkód, po latach ciężkiej pracy w krytycznych często warunkach materjalnych? Postawić dorosłego człowieka, który żył jedynie nadzieją otrzymania dyplomu, przed zamkniętą furtką? Tego nie można. Izba Lekarska może tylko wpłynąć na sfery rządowe w kierunku utrudnienia wstępu na wyższe studja, ewentualnie kierowania kandydatów na inne, mniej obsadzone wydziały uniwersytetu i utrudnianie otrzymania praktyki tym, którzy studja kończą zagranicą.

Widoki młodych lekarzy na przyszłość są beznadziejne. Już dzisiaj w łódzkiej Kasie Chorych pracuje cały szereg dyplomowanych lekarzy, którzy pełnią funkcje felczerów, otrzymując pensje... higjenistek.

Istnieje jeszcze najmniej nęcąca praktyka na głuchej prowincji. Do dyspozycji bowiem pozostała już tylko głucha prowincja i Kresy. Wszystkie miejscowości w pobliżu linji kolejowych lub mających wygodne połączenie komunikacyjne z większemi ośrodkami są już zajęte.

Młody lekarz, który przed kilku, czy kilkunastu laty skończył studja, nie mogąc otrzymać pracy i nie mogąc sobie pozwolić na założenie własnego gabinetu przyjęć, wyjeżdżał na prowincję, traktując swe dobrowolne wygnanie jako okres przejściowy. Po kilku latach, zaoszczędziwszy nieco gotówki, wracał do dużego miasta, obierał specjalność i rozpoczynał praktykę. Dzisiaj młodzi lekarze zdają sobie sprawę, że kilkuletni ich pobyt na prowincji nietylko nie polepszy sytuacji, ale wręcz przeciwnie — może ją tylko pogorszyć. **Iva.**

POLSKA LIGA NABIAŁOWA.

W czwartek, dnia 15 b. m., odbędzie się w Warszawie w gmachu izby rolniczej zebranie organizacyjne polskiej ligi nabiałowej.

W związku z projektem utworzenia oddziału ligi w Łodzi na zjazd wyjeżdżają: inż. Z. Szostak, naczelnik wydziału rolnictwa urzędu wojewódzkiego, p. M. Nehrebecki, przewodniczący rady do spraw obrotu naibałem przy magistracie miasta Łodzi oraz p. Chruścielski, dyrektor oddziału łódzkiego związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich.

Głównemi zadaniami polskiej ligi nabiałowej są: wzmożenie spożycia produktów mlecznych, poprawienie jakości tych produktów pod względem wartości odżywczej i higjeny oraz usprawnienie obrotu nabiałem.

„Was kocham — życia nienawidzę“

Samobójstwo młodej studentki

Skoczyła z 7-go piętra na bruk.—Prawa ręka oderwana podczas upadku.

Wstrząsający list denatki.

Z Warszawy donoszą nam:

W mieszkaniu p. Zofji Leńskiej-Dałczyńskiej, artystki dramatycznej, (Moniuszki 2-A) mieszkała od dłuższego czasu 22-letnia Władysława Karczmarczykówna, sierota, studentka Szkoły Sztuk Pięknych.

Onegdaj wieczorem, około godz. 9-ej, p. Leńska wyszła do znajomych, pozostawiając swą wychowankę samą w mieszkaniu. Gdy około godz. 11-ej w nocy p. Leńska wróciła, Karczmarczykówny nie było w mieszkaniu, choć jej palto, kapelusz i torebka leżały na zwykłem miejscu.

Na stole leżał list adresowany do młodszej siostry p. Leńskiej, uczenicy Szkoły Handlowej w Płocku, następującej treści:

„Droga moja ciotuchno i siostrzyczko!

Przebaczcie mi, ale to już ostatni raz. Wszystkich Was kocham, a życia nienawidzę. Odchodzę bez żalu do nikogo. Wszystko, co dobre, zawdzięczam mojej drogiej opiekunce. Wszystkie najpiękniejsze chwile w życiu zawdzięczam p. Leńskiej, która okazała mi to w najpiękniejszych barwach.

Jest to z mej strony może podłość, że opuszczam ją, lecz niestety nie mam już żadnego oparcia moralnego. Żegnam jeszcze raz.

Władzia“.

P. Leńska po przeczytaniu tego listu niezwłocznie zaalarmowała władze policyjne, zapytywała pogotowie ratunkowe, dzwoniła do wszystkich szpitali warszawskich oraz do znajomych, poszukując swej wychowanicy. Niestety jednak nigdzie nie otrzymała konkretnej odpowiedzi.

Około godz. 7-ej rano dozorca domu przy ul. Moniuszki 2-a, Stanisław Kusztal, zamiatając podwórze zauważył przy oknie suteryny, położonem o 3 i pół metra poniżej poziomu podwórza leżącą jakąś kobietę, ubraną w pidżamę. W odległości kilku metrów leżała

oderwana prawa ręka.

Kusztal zaalarmował niezwłocznie lokatorów domu, którzy wezwali pogotowie. W zmasakrowanych zwłokach p. Leńska poznała swą wychowankę, Karczmarczykównę.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, która nastąpiła przed kilku godzinami.

Z przeprowadzonego dochodzenia policyjnego, ustalono, iż Karczmarczykówna wyszła przez stale otwarte drzwi na balkon mieszkania i

wyskoczyła z wysokości 7 piętra,

wpadając w otwór przy oknie suteryny. Spadając nieszczęśliwa zawadziła ręką o żelazną poręcz, przyczem siła upadku była tak wielka, że

prawa ręka została oderwana.

Zmarła tragiczną śmiercią mieszkała u p. Leńskiej od 3 lat, studjując w szkole Sztuk Pięknych. Powód samobójstwa nie został wyjaśniony.

Zwłoki za pozwoleniem władz sądowo-prokuratorskich zostały wydane opiekunce.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę z powodu próby generalnej „Krzyczcie Chiny“ przedstawienie zawieszone.

Jutro w czwartek premjera „Łańcucha zdarzeń w 9 ogniwach" pisarza rosyjskiego Sergjusza Tretjakowa „Krzyczcie Chiny“ w inscenizacji L. Schillera.

Dramat ten oparty jest na zdarzeniach autentycznych. Oś ideową stanowi teza o niepodległości każdego narodu, będącej konieczną przesłanką jego rozwoju gospodarczego i duchowego.

W sobotę o 4-ej popoł. „Wesele" Wyspiańskiego dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 30 gr. do 2 zł.

TEATR KAMERALNY.

Dziś wiecz. i dni następnych najlepsza ze wszystkich dotychczasowych sztuk Kiedrzyńskiego, wyborna komedja „Szczęście od jutra“.

Publiczność oklaskuje żywo: Dunajewską, Morską, Niedziałkowską, Gurynowicza, Krotkego, Szuberta i Znicza.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem pełna humoru operetka w 3-ch aktach „Lady Chic“ grana będzie tylko do piątku. W sobotę o godzinie 4.15 po południu i o 8.15 wieczorem premjera niezwykle ciekawego melodramatu „Niewinnie skazany“. Reżyseruje J. Pilarski.

PRZEDSTAWIENIE „KRÓLOWEJ ŚNIEŻKI“.

W niedzielę o godzinie 12-ej w poł. nieodwołalnie po raz ostatni, przepiękna baśń fantastyczna w 6 obrazach „Królowa Śnieżka i 7 karłów“. — Bilety od 40 gr. do zł. 1.50 do nabycia w kasie teatru.

TEATR „JAR“.

Dziś premjera dawno oczekiwanej rewji skeczów, piosenek, tańca i pikaonterji p. t. „Oj, Kobietki, Kobietki!“ — wystawionej z wielkim nakładem pracy przy współudziale najlepszych sił artystycznych, jak Oleś Gronowski, znakomity humorysta, oraz Polakówna, Tokarska, Żerańska, Sollari, Tartakowicz, Szymkowski, Wołiński i inni.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 8 i 10-ej wieczorem. — Ceny miejsc od 75 gr. do 3 zł..

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“

ŚRODA, dnia 14-go grudnia 1932 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bieżący.
12.10—13.20: Koncert z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.15: Przerwa.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.35: Kronika harcerska.
15.35—16.00: Program dla dzieci: a) Feljeton p. t. „Wielka mowa do małych dzieci“ — wygłosi K. Makuszyński; b) „Zagadki i szarady“ — podyktuje Henryk Ładosz.
16.00—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: „Emigracja postyczniowa w latach 1865—1880“ — wygłosi p. Wł. Malinowski.
17.00—17.40: Koncert solistów z płyt gramofonowych.
17.40—17.55: „Racjonalizacja przemysłu, a zatrudnienie kobiet“ — wygłosi insp. pracy p. J. Miedzińska.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka z dancingu „Adrja“. Orkiestra Melodysty.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Feljeton literacki p. t. „Norwid i Brzozowski — prekursorowie“, wygłosi p. Roman Zrębowicz.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.55: Chór Eryana ze Lwowa.
20.55—21.00: Wiadomości sportowe.
21.00—21.05: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego
21.05—22.00: Koncert Recital fortepjanowy Juljusza Wolfsolma.
22.00—22.10: „Na widnokręgu“.
22.10—22.40: Pieśni w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej.
22.40—22.55: Płyty gramofonowe.
22.55—23.00: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorolog. i kom. policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z danc. „Oaza“. Orkiestra Kazimierza Englarda.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05. MONACHJUM. „Hugonoci“, opera Meyerbera. Transmisja z Teatru Narodowgo.
19.30. BRATISLAWA. „Cosi fan tutte“, opra Mozarta. Tr. z Teatru Narod.
20.00. SZTUTGART. Koncert z udziałem Stfana Frenkla.
20.45. PRAGA. Koncrt symfoniczny Filharmonji Czeskiej.
20.45. RZYM. „La vita brev“, opera Manuela de Falli.
21.[illegible] DAVENTRY. Tr. z Queen's Hallu [illegible]certu ku czci Elgara.
[illegible].30. STRASBURG. Koncrt symfon.

Czy Maj zabił Majową.

Ciekawa sprawa w łódzkim sądzie okręgowym.

(as) W dniu 24 czerwca pisaliśmy o tajemniczem zabójstwie na Chojnach, dokonanem dnia poprzedniego. W mieszkaniu swem przy ul. Rzgowskiej znalazł Kazimierz Maj

trupa swej żony.

Ciało zabitej leżało w kałuży skrzepłej krwi. W sionce i przyległej kuchni znaczyły się krwawe ślady, jakie zostawić musiały kamasze mordercy na wysypanej piaskiem podłodze. Również szafa, łóżko i ściany leżąca na pierzynie szufladka od nocnego stolika były okrwawione.

Pierwszy, który zauważył trupa, był

mąż zabitej—oskarżony Kazimierz Maj.

Maj wybiegł z mieszkania i zaalarmował spotkanego przed domem znajomego. Po kilku chwilach w mieszkaniu Majów zebrało się wiele osób. Zgromadzonym Maj pokazywał nóż, który leżał przy trupie, mówiąc:

„Patrzcie ludzie, tym nożem była zamordowana...“

Zachowanie Maja wydawało się licznym z obecnych w mieszkaniu dziwne i nienaturalne. **Maj nie zdradzał rozpaczy, ani smutku, wyglądał najwyżej na przestraszonego — jak stwierdzają naoczni świadkowie tej sceny, jaka się rozegrała bezpośrednio po odkryciu zbrodni.** Maj kilkakrotnie wspominał o nożu, **że to nie jego nóż,** ciągle powtarzał, że takiego noża u nich w domu nie było — przyczem wszystkie te zdania wygłaszał samorzutnie, nie pytany przez nikogo i przez nikogo w pierwszej chwili nie podejrzewany.

Maj ma dość dokładne alibi: **krytycznego dnia pracował w młynie Cymermana, mówił z tym i owym, był tu i tam** Są jedynie dwie luki w całym trybie dnia przezeń przeżytego: luki te są stosunkowo krótkie, nie przekraczające kilkunastu minut. Tych kilkunastu minut było dość, by Maj mógł z młyna pobiec do domu. Na tych lukach w alibi—opiera prokuratura przedewszystkiem swe oskarżenie.

Drugim ważkim momentem obciążającym Maja jest **sprawa pieniędzy, które były w domu.** Indagowany przez pierwszych świadków, oświadczył Maj początkowo, że zabójca czy zabójcy dopuścili się rabunku, potem jednak, gdy policjant przystąpił do przesłuchiwania Maja — ten przyznał się, że

pieniądze wziął.

Ludzie widzieli, że Maj sięgał po pieniądze do szuflady. Nie widzieli by je wyjmował. Faktem jest, że banknoty były czyste, nie poplamione od krwi — a tymczasem Maj miał podówczas ręce poplamione od krwi, gdyż dotykał się skrwawionego trupa.

Trzecia poszlaka — to fakt

kupowania przez Maja dwuch dużych noży w sklepie Fiszla Pinkusa.

Pinkus dał dokładny rysopis nabywcy noży, który zgadzał się z Majem co do jego powierzchowności, nie zgadzał się natomiast, jeśli chodzi o jego odzienie. Okazało się jednak, że czapka i palto takie, jak opisywał sklepikarz — znalazły się w mieszkaniu podejrzanego.

Na tych poszlakach oraz na częstych sprzecznościach w zeznaniach oskarżonego—skonstruowany został akt oskarżenia.

Maj sprowadzony został na ławę pod sądnych z więzienia. Jak nas informuje jego obrońca — adw. Brodzka — oskarżony cierpi na zapalenie stawów na tle artretycznym. Ten zaledwie 46-letni mężczyzna wygląda jak starzec. Ma wąską twarz, kruczo czarne włosy, dyszy ciężko, gdy mówi i podnosi się odpowiadając sądowi z widocznym trudem. Jest przerażająco chudy. Oczy — podkrążone i mocno wyłupiaste, jakby wychodziły z orbit pod wpływem owej duszności na tle astmy...

Dysząc ciężko, słaniając się co chwila,

Maj nie przyznaje się do winy.

Nie zabił żony. Nie miał nigdy zamiaru jej ograbić. Żyli wprawdzie ze sobą tylko „średnio“, a on był cierpiący — ale o zabójstwie nie myślał nigdy... Mówił kiedyś, że jego dzieci będą sierotami, ale miał wtedy na myśli siebie i swój zły stan zdrowia...

Jeżeli dawał różne odwiedzi, zwłaszcza w sprawie pieniędzy, to działo się to przez zdenerwowanie...

Świadków powołanych jest czterdziestu kilku. Między nimi

troje małych dzieci.

Zeznania ich dotyczące bądź szczegółów pożycia małżonków, bądź momentów bezpośrednio po zabójstwie, bądź wreszcie alibi oskarżonego — nie wnoszą nic ciekawego do sprawy.

Mimo to przewód sądowy trwał przez cały dzień wczorajszy do późnej godziny wieczorowej. Wyrok ogłoszony w nocy, podamy w jutrzejszym numerze.

Wpadła na dobry pomysł...

Jak zmusić rodziców

do wyrażenia zgody na ślub z ukochanym.

Do Warszawy przyjechał 24-letni młodzian Ruwim Lederman z Ryczywołu (pod Puławomi). Przyjechali też rodzice 22-letniej Cyrli N., zamieszkałej również w Ryczywole.

Odszukawszy w Warszawie Ledermana, zameldowali policji obyczajowej, że Lederman zniewolił ich córkę, a potem uciekł do Warszawy. Nocy ubiegłej Ledermana aresztowano.

Lederman opowiada, że Cyrla N. jest jego narzeczoną. Rodzice jej nie dopuszczają aby wyszła za niego. Ona zaś chcąc zmusić rodziców do wyrażenia zgody na ślub z nim (Ledermanem), prosiła go, aby... pozbawił ją cnoty. Zadośćuczynił jej prośbie, poczem sama opowiedziała o tem rodzicom. Rodzice, dowiedziawszy się — postanowili się zemścić na nim...

I oto donieśli policji (najpierw w Ryczywole, a następnie w Warszawie), że on zniewolił ją...

Ledermana zatrzymano narazie w areszcie — aż do wyjaśnienia sprawy przez Cyrlę N., która przebywa w Ryczywole.

Wieczór autorski Tadeusza Peipera.

Łódzki wieczór pioniera nowoczesnej poezji, Tadeusza Peipera, wprowadził licznie zebranych słuchaczy w świat nowoczesności poetyckiej. Żywe słowo wydobyło z tej poezji tony, które poprzez martwe litery książki niezawsze docierają do czytelnika.

Nowoczesne tętno poezji Peipera, nieodparta logika jego formy, najświeższa teraźniejszość jego tematów — sugestjonowały słuchaczy.

Tematy utworów Peipera, które wobec niezwykłego znaczenia jego formy schodziły nieraz dla czytelnika na plan drugi, zdawały się odzyskiwać, dzięki żywemu słowu, ich właściwe miejsce, ich rolę i ich ważność. Przez wyobraźnię słuchacza przebiegały obrazy życia miasta, a więc dla nowoczesnego człowieka obrazy najbliższej mu rzeczywistości.

Już same tytuły recytowanych utworów dowodzą niezwykłej wielostronności w ujmowaniu życia miejskiego: „Kwiat ulicy“, „Noc w mieście“, „Latarnia“, „Na rusztowaniu“, „Zwyżka dolara“, „Chorał robotników“, „Wyjazd niedzielny“, „Na plaży“.

W wieczorze wzięło udział, prócz autora, czworo recytatorów, z pośród których indywidualność artystyczną okazał p. Władysław Dobrowolski, umiejący wyprowadzić każdy recytowany utwór z głęboko ujętego planu i tchnąć w słowa wielką siłę ekspresji.

Całe bogactwo i cała wielorakość środków artystycznych tej poezji ujawniły się jednak dopiero w recytacji autora, który poematem o konstrastowo zmiennych nastrojach zdołał narzucić słuchaczom kolejno wizję podmiejskiej doliny, humorystyczną groteskę restauracyjnego żarcia, bolesną myśl o głodnych i serję związanych z tem osobistych a namiętnych wynurzeń.

Wystawa St. Dobrzyńskiego

Wystawa prac malarskich St. Dobrzyńskiego w gmachu kinoteatru „Casino“ zwiedzana jest licznie w dalszym ciągu. Walory artystyczne Dobrzyńskiego w płaszczyźnie rysunkowej i kolorystycznej uwydatniają się w ostatnich jego pracach nader mocno i efektownie. Ten **„malarz damskiego buduaru“**, jak dowcipnie nazwał go jeden z recenzentów, na trwającej obecnie wystawie ozwał się akcentami zgoła nowemi i niespodziewanemi.

Wystawa trwa przez cały dzień bez przerwy do późnego wieczora.

TAJEMNICA WALIZEK CIUNKIEWICZOWEJ

Kobieta z temperamentem i miljonami. — Bajeczna karjera ex-tancerki kabaretowej. — Gdzie są futra i brylanty.

Co się działo w pokoju Nr. 29 w krakowskim Grand-Hotelu.

Zainteresowanie procesem Ciunkiewiczowej wzrosło w dniu wczorajszym jeszcze bardziej.

Gmach sądu był znów oblegany przez tłumy tak że musiano zaostrzyć kontrolę przy wejściach na salę rozpraw.

W dniu wczorajszym sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Jako pierwszy zeznawał św. Kazimierz Galusiński, dziennikarz znany pod pseudonimem „Lot".

Po zaprzysiężeniu opowiada on, że w dniu 19 stycznia r. b. otrzymał od swej znajomej Zakrzewskiej telefoniczną wiadomość że przybyła ona do Krakowa i zamieszkała w Grand Hotelu. **Świadek odwiedził ją a ona przedstawiła go Ciunkiewiczowej. Na drugi dzień wieczorem świadek był w towarzystwie obu pań i swej żony w Esplanadzie. Czy odwiedził panie trzeciego dnia, tego nie pamięta.**

Natomiast w dniu 22 miał odprowadzić je na dworzec. Tymczasem późnym wieczorem świadek został zaalarmowany telefonicznie przez Zakrzewską, która prosiła go by natychmiast przybył do hotelu. W pokoju zastał on Ciunkiewiczową i Zakrzewską, która

OPOWIEDZIAŁA MU O DOKONANEJ KRADZIEŻY.

Ciunkiewiczowa od czasu do czasu tylko wtrącała kilka zdań na temat skradzionych rzeczy. Między innemi wyraziła się ona, że skradziono jej 650.000 funtów szterlingów.

Świadek udał się do nadkomisarza Pollaka. i zawiadomił go o zajściu.

PRZYZNAJE SIĘ, ŻE ŹLE ZROZUMIAŁ CIUNKIEWICZOWĄ I PODAŁ RÓWNIEŻ, ŻE SKRADZIONO JEJ **650.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW.**

Gdy wrócił do hotelu stwierdził istotnie, że w pokoju było znacznie cieplej.

Po odejściu organów policyjnych powiedziała mu oskarżona, **że szkoda była ubezpieczona, jednak żałuje że nie powiedziała tego policji, jednak on powiedział jej, że to nie szkodzi, bo skoro policja nie wie o tem, to będzie gorliwiej szukała.**

Nie chciał poznać Ciunkiewiczowej?

Obrońca: — Pan powiedział, że wzdragał się poznać Ciunkiewiczową, bo nie chciał stawać w ogonku jej hołdowników: Dlaczego?

— Nie miałem na myśli niczego ujemnego. Nie chciałem tylko, być tam, gdzie było już wielu innych mężczyzn.

— Skąd pan znał oskarżoną?

— Z opowiadania Zakrzewskiej.

W końcu świadek podaje, że to on wystosował depeszę o kradzieży do Lloydu.

Do stołu sędziowskiego podchodzi obrońca i przedstawia banknot 5-funtowy pokazując, że jest on zrobiony, jak wszystkie banknoty angielskie, na niezwykle cienkim, lecz mocnym papierze.

Ile skradziono pieniędzy

Następnie staje przed sądem świadek naczelnik wydziału śledczego nadkomisarz Stanisław Pollak.

Zeznaje on bez przysięgi. Opowiada, że po zawiadomieniu go przez „Lota" o kradzieży w Grand Hotelu, wydelegował wywiadowców, poczem sam pojechał i przeprowadził dochodzenie.

CIUNKIEWICZOWA TWIERDZIŁA, ŻE SKRADZIONO JEJ 650.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW, A DOPIERO PO DWUCH GODZINACH POWIEDZIAŁA WYWIADOWCY PAWŁOWSKIEMU, ŻE SKRADZIONO JEJ 6.500 FUNTÓW.

Dochodzenie na miejscu nie wykazało żadnych śladów włamania.

Walizka była badana dokładnie na drugi dzień, nie znaleziono jednak żadnych odcisków **palców, natomiast znaleziono czarny pyłek,** który po zbadaniu w laboratorjum okazał się kryształkami węgla. Następnie powstaje scysja między obrońcą a świadkiem na temat zapisków z dochodzenia i śledzawa.

Obrońca: Kiedy był u p. dyr. Lloydu?

— 29 stycznia.

Skoro przedtem nie mówiliście o 650.000 dlaczego trzeciego lutego rozpisywaliście się o tem?

— To było w zapiskach Madeja (wywiadowcy), ja nie pisałem — mówi świadek.

— Pan twierdzi, że do każdego pokoju było dwa do trzech kluczy.

— Po dwa klucze.

Była podejrzana o szpiegostwo

Po kilku minutach przerwy zeznaje **świadek Jan Pawłowski, starszy przodownik wydziału śledczego.**

O dochodzeniu w Grand Hotelu opowiada tak jak nadkomisarz Pollak. **Tego wieczoru jeszcze wyjechał do Warszawy i tam dowiedział się, że oskarżona była podejrzana o szpiegostwo.** W tej chwili powstaje między obroną a świadkiem scysja. Obrońca twierdzi, że świadek pojechał do Warszawy po „politykę" wiedząc, że **starostwo w Warszawie podejrzewało Ciunkiewiczową w roku 1930 o kontakt z Rosją Sowiecką.** Świadek temu zaprzeczał.

Z kolei zeznaje wywiadowca Madej. Opowiada on, że zasięgał informacji o wszystkich gościach w hotelu, jednak badania te dały rezultat negatywny. Z Warszawy przybyli tylko handlarz obrazów Modzelewski i niejaki Pfefferbaum, który zameldował się jako Pfefferhorn, okazali się to jednak poważni kupcy.

Z kolei powstaje między obroną a świadkiem dłuższa wymiana zdań na temat resztek znalezionych w piecu. Obrońca twierdzi, że świadek wnioski swe wyciąga z orzeczenia badań przeprowadzonych w laboratorjum, czemu jednak świadek przeczy.

W końcu zeznaje Madej, że w czasie swego pobytu w pokoju Ciunkiewiczowej wróciła zarządczyni hotelu, Plechowska, i zwróciła Ciunkiewiczowej nożyk pożyczony jej przez oskarżoną.

Nożyk ten zakwestjonował on, a później okazało się, że nim właśnie została rozcięta walizka.

Św. Leszczyszyn numerowy, na rozprawę nie przybył, wobec czego przesłuchano pokojowego Franciszka Kasprzyka.

Świadek palił w piecu i odnosił paczki do pokoju. Na rozprawie sądowej zeznaje on inaczej niż w śledztwie, gdzie twierdził, że palił Leszczyszyn. **Nieprawdą okazuje się również, że poprzedniego dnia wynosił popiół, gdyż okazało się potem, że było go w piecu dwa pełne wiadra.**

Wówczas obrońca oświadcza, że gotów jest zakupić 8 kg. węgla, aby się przekonać, ile popiołu pozostawia taka ilość węgla. Jako ostatni zeznaje św. **Ryszard Terdy**, portjer Grand-Hotelu.

Mówi on, że słyszał, jak Zakrzewska mówiła, że **gdyby Ciunkiewiczową nie okradli w Krakowie, to stałoby się to w Zakopanem.**

Dopiero później okazało się, że Zakrzewska mówiła to dlatego ponieważ twierdziła, że **Ciunkiewiczowa była prześladowana od Warszawy przez złodziei.** Na tem o godz. 2 po poł. rozprawę przerwano. Dalszy ciąg odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Rocznica śmierci 1-go Prezydenta

obchodzona będzie w Łodzi nader uroczyście:

Dziesięć lat mija, gdy dnia 16 grudnia 1922 r. padł z ręki zbrodniczej pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Inż. Gabryel Narutowicz.

Żałobne wspomnienie tragedji, która wstrząsnęła całym narodem i wywołała łzy grozy i oburzenia, ukoja przestrzeń przebytych lat.

Czas tedy w skupieniu ducha oddać hołd cieniom wielkiego Polaka, którego czoło opromieniło męczeństwo.

W żałosną rocznicę całe społeczeństwo łódzkie zjednoczy się w oddaniu czci ś. p. Prezydentowi R. P. Inż. Gabryelowi Narutowiczowi.

Pozostający pod protektoratem p. Władysława Jaszczołta wojewody łódzkiego komitet, wzywa miejscowe społeczeństwo, wszystkie związki, organizacje i stowarzyszenia do wzięcia udziału w obchodzie, na który złożą się:

1) nabożeństwo żałobne w dn. 16 b. m. o godz. 10 celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa W. Tymienieckiego w Katedrze.

2) akademja w dniu 16 b. m. o godz. 18.30 w Filharmonji — Narutowicza 20, (wstęp wolny).

W obchodzie nie zbraknie nikogo, komu troska o zgodę, miłość i pokój Państwa każe uczcić pamięć Bojownika bez trwogi, który padł na stanowisku, w przed dzień walki o mocarstwową wielkość Polski.

Zarząd Wojewódzki Federacji P.Z.O.O.
„ Okręgowy Zw. Legjonistów,
„ Okręgowy Zw. Peowiaków,
„ Okręgowy Zw. Strzeleckiego.

JUTRZEJSZY ODCZYT Dr. J. SZECHTMANA.

Znakomity mówca oraz przywódca sjonistów-rewizjonistów dr. J. Szechtman z Paryża, wygłosi w dniu jutrzejszym w Filharmonji odczyt na temat: „Kłamstwo i obłuda". (Prawda o sytuacji żydów w Rosji sowieckiej). Ze względu na osobę prelegenta oraz ciekawy temat odczyt wzbudził wielkie zainteresowanie..

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

Kobieta zawisła na szubienicy

za podstępne zabójstwo swego męża. — Inscenizacja zdrady małżeńskiej.

Sensacyjna sprawa w sądzie praskim.

Donosiliśmy niedawno na tem miejscu o procesie doktora Klaftera i jej siostry Idy Pochobradzkiej, którzy przez litość pozbawili życia kalekę — chłopca, aby nie cierpiał przez całe życie jako ślepiec. Zbrodnia ta dokonana została w Pradze. Opinja publiczna była jednak po stronie oskarżonych. Zbrodnia ta, mimo wszystko, miała pewien moralny podkład. Myśmy tak samo nie potępiali Umińskiej, słynnej aktorki polskiej, która w szpitalu zastrzeliła z litości Żyznowskiego.

Zresztą, stwierdzono, że dr. Klafter i jej siostra zbrodnię tę popełnili w **chwili zupełnego zamroczenia umysłowego.** Obie niewiasty przebywają obecnie na kuracji w szpitalu.

Sąd w Pradze rozważał ostatnio inną sprawę, która do głębi wzburzyła opinję publiczną. Na ławie oskarżonych zasiadła **kobieta — wampir, 34-letnia Anna Walekowa,** oskarżona o podstępne zamordowanie męża, celem otrzymania wdowiej renty. Zamordowany był już drugim mężem oskarżonej. Był to 50-letni mężczyzna, cieszący się wśród sąsiadów dobrą opinją, uchodzący naogół za człowieka spokojnego.

Patrząc na skarżoną, trudno zrozumieć, w jaki sposób mógł się w niej wogóle zakochać. Jest to **kobieta brzydka, o niesympatycznym wyglądzie, pozbawiona kobiecego wdzięku.** jednak ta kobieta potrafiła zawrócił wę poważnemu mężczyźnie, którego przypadkiem spotkała na ulicy i który później został jej mężem. Pierwsze małżeństwo pani Walekowej skończyło się również tragicznie. **Mąż jej umarł nagle z niewiadomych bliżej powodów.** Mówiono powszechnie, że został otruty i że Walekowa wobec tego znalazła się na ławie oskarżonych o kilka lat zapóźno...

Walekowa wyszła poraz drugi zamąż Pożycie małżonków daleko odbiegało od przyjętych w tej dziedzinie form i zwyczajów. Sąsiedzi stwierdzają, że ta herod — baba **często biła swego, starszego od niej, o 16 lat, męża i odbierała od niego każdy zarobiony grosz.** Walekowa starała się dowieść sąsiadom, że niesnaskom tym winien jest jej mąż i w tym celu namówiła swą siostrę, aby **skłoniła go do zdrady małżeńskiej.**

Podczas nieobecności Walekowej, która czyhała w sieni, siostra jej położyła się do łóżka właściciela mieszkania, lecz kategoryczny protest Waleka zniweczył podstępne zamiary zbrodniarki.

Morderstwo dokonane zostało na Wielkanoc. **Waleka znaleziono w łóżku nieżywego.** Miał podcięte brzytwą gardło. Zbrodnia dokonana została w nocy, gdy ofiara spała.

Początkowo przypuszczano, iż Walek popełnił samobójstwo. Walekowa starała się podtrzymać to przypuszczenie władz policyjnych. Ale dokładna ekspertyza wykazała, że Walek został wpierw uduszony, następnie zarżnięty, przyczem **brzytwę włożono już do kostniającej dłoni...**

Walekowa przywitała policjantów zupełnie spokojnie. Pierwsze jej pytanie brzmiało:

— Co się stało z moim mężem?... Gdzie on jest?...

Gdy powiedziano jej, co się stało, wyraziła mniemanie, **że mąż jej popełnił samobójstwo, gdyż często o tem wspominał.**

Świadkowie zeznali jednak co innego. Twierdzili oni, że Walek był zawsze człowiekiem wesołym i pełnym życia, tylko małżonka odbierała mu humor...

Morderczyni ma 13 letnią córeczkę, która również zeznawała w sądzie. Nauczona przez matkę, powtarzała ciągle, że „tatuś pewnie sam się zabił"...

Walekowa podczas całej rozprawy sądowej zachowała zupełny spokój. Nie drgnęła ani razu. Nawet przemówienie prokuratora, który żądał uwolnienia społeczeństwa od podobnych kreatur, nie wycisnęło ani jednej łzy z jej oczu.

Sędziowie przysięgli jednogłośnie wydali wyrok potępiający; uznając, że **oskarżona zamordowała swego męża w celach zysku...**

Sąd na podstawie tego werdyktu skazał oskarżoną **na karę śmierci przez powieszenie.** Dopiero w chwili ogłaszania wyroku Walekowa straciła nad sobą panowanie i padła zemdlona na ziemię... Długo ją cucono...

Ale żal był spóźniony. Wyrok wykonano. Była to pierwsza kobieta, która zawisła na szubienicy w Pradze.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Zniżka oprocentowania listów zastawnych.

Reakcja giełdy na zamierzone przymusowe obniżenie oprocentowania listów zastawnych jest już obecnie całkiem niedwuznaczna. Ci którzy kunsztownemi koncepcjami uzasadniali, iż niema niebezpieczeństwa zniżki kursu papierów są pokonani faktami.

Efekt operacji zamierzonej da się już obecnie ustalić w sposób niezbity. Jest w toku proces wyrównania się kursów do poziomu, zapewniającego w przybliżeniu dotychczasową efektywną renditę listów. Matematyczne zadanie bardzo proste.

W ten sposób operacja cała polega w ostatecznej linji na ustawowem wywłaszczeniu części kapitału posiadacza listu i darowaniu tego wywłaszczonego kapitału właścicielowi nieruchomości obciążonej pożyczką towarzystwa kredytu dł.ugoterminowego. Wiadomo, że z niczego nic nie powstaje i nic w naturze nie ginie.

Klasa benefisantów jest dość liczna. Niewątpliwie radują się z tak świetnie odniesionego zwycięstwa.

Twierdziliśmy jednak i śmiemy dalej twierdzić, że z punktu widzenia własności nieruchomej, traktowanej jako całość o pewnym ogólnym, wypośredkowanym, interesie zbiorowym — radość taka jest nader krótkowzroczna.

Obecnie wygrali ci, co już są obciążeni kredytem długoterminowym; gorzej z tymi, którzy zmuszeni są do ubiegania się o taki kredyt. Własność zaś nieruchoma jako zbiorowość z natury rzeczy jest nie tyle dłużnikiem, ile, stałym kandydatem na dłużnika.

Kapitalista, który przy operacji quasi — konwersyjnej dostanie cięgi, przestaje wierzyć w świętość słowa wypisanego na kuponie. Polityka taniego pieniądza realizowana w drodze przymusowej, a nie w drodze wytwarzania warunków istotnych dla samoczynnej obniżki ceny kapitału pieniężnego, odnieść może łatwo efekt wprost przeciwny zamierzonemu.

Obawiamy się, że zwycięstwo aktualnie obciążonego posiadacza nieruchomości nad kapitalistą jest zwycięstwem, które się łatwo może zemścić. Walka z kapitałem pieniężnym jest jedną z najtrudniejszych.

Jest jeszcze jeden moment, o którym nie należy zapominać. Przymus ma to do siebie, że jeden akt jego pociąga za sobą drugi. W Niemczech, które są wzorem mechanicznej walki o obniżkę poziomu cen towarów, usług i kapitału było podobnie; przy obniżce oprocentowania listów i pożyczek długoterminowych zarazem obniżono czynsze. Narazie nie widać po temu skłonności u nas, ale przecież przed paru miesiącami nie było też widać skłonności do obniżenia oprocentowania pożyczek i listów, zaczęło się skromnie od walki o przymusową obniżkę kredytu krótkoterminowego; mało kto przewidział iż dojdziemy tak daleko.

Należy przyjąć, że obniżka kosztu kredytu hipotecznego długoterminowego wzmocni silnie nacisk lokatorów w kierunku obniżki komornego, odda im do dyspozycji argument, którym walka jest ułatwiona.

Bezsprzecznie własność nieruchoma jako całość jest więcej zainteresowana w utrzymaniu na poziomie czynszów, aniżeli w obniżce ceny kapitału, bo nie każdy właściciel nieruchomości jest przeciążony kredytem, ale każdy ma w swej nieruchomości więcej lub mmniej własnego kapitału, który chce oprocentować czynszem. I w ten więc sposób obniżka oprocentowania listów uderzyć może łatwo rykoszetem we własność nieruchomą jako taką.

Dr. A. Z.

Nieście pomoc najbiedniejszym

HANDEL POLSKO-SOWIECKI

W ciągu roku bieżącego obroty znacznie się zmniejszyły.

W roku bieżącym nastąpiło silne zmniejszenie się obrotów polsko - sowieckich głównie kosztem olbrzymiego spadku eksportu polskiego.

Według danych Izby Handlowej Polski i Z.S.S.R. w Warszawie, wywieźliśmy w ciągu pierwszych trzech kwartałów r. b. 46.792.882 kg. towarów na sumę 16.929.000 zł., przywieźliśmy zaś 29.105.091 kg. wartości 12.883,000 zł. W trzech kwartałach 1931 eksport nasz przedstawiał wartość 112.322.000 zł., a import 23.255.000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego Polski z Sowietami wynosiło przeto za trzy kwartały 1931— 89.067.000, gdy w odpowiednim okresie bieżącego roku zaledwie tylko 4.046.000 złotych.

Tak znaczne skurczenie się naszego salda aktywnego w stosunku do Rosji wynika, jak wyżej wspomnieliśmy, z **gwałtownego spadku eksportu.** Przyczyną tego było wstrzymanie na dłuższy okres czasu wywozu do Z.S.S.R. wyrobów hutnictwa żelaznego w związku z dewaluacją funta. Huty bowiem otrzymywały od Sowietów pokrycie za dostarczony towar w **wekslach z terminem do 18 miesięcy wystawionych w funtach szterlingów.** Ponieważ funt z każdym dniem tracił na wartości, trudno było weksle te dyskontować, a przetrzymywanie ich w portfelach hut, co zresztą ze względu na brak dostatecznych środków finansowych w hutnictwie było niemożliwe, **narażało przedsiębiorstwa na poważne straty.**

Najgorszym okresem w obrotach handlowych polsko-sowieckich było **pierwsze półrocze bieżącego roku.** Przywóz bowiem w okresie tym wyrażał się cyfrą 9.459.000 zł., wywóz zaś wynosił zaledwie 7.262.000 zł. Wynikało stąd saldo ujemne dla Polski w wysokości 2.197.000 zł. W trzecim kwartale, dzięki podjęciu znowu eksportu żelaza — **sytuacja poprawiła się na naszą korzyść.** Eksport z Polski do Z.S.S.R. wyniósł bowiem w tym okresie 9.687.000 zł., z czego na sam wywóz żelaza przypada 8.706.000 zł., przywóz zaś przedstawiał wartość 3.424.000 zł. Saldo bilansu handlowego za trzeci kwartał wynosiło przeto 6.263.000 zł. na naszą korzyść i pokryło w zupełności deficyt z dwuch poprzednich kwartałów.

W ostatnich czasach największą pozycję w naszym imporcie z Rosji stanowią **futra i skóry surowe.** W pierwszych trzech kwartałach r. b. import tych artykułów wynosił 4.354.000 zł., na drugiem miejscu stoi tytoń — 2.009.000 zł., następnie idą kolejno: chemikalja 1.060.000, makuchy 1.035.000, ryby 869.000, rudy żelazne i manganowe 518.000, nici 438.000 zł. etc.

Gros naszego eksportu stanowi **żelazo.** Eksport wyrobów hutnictwa żelaznego wynosił w trzech kwartałach r. b. 14.670.000 zł., Na drugiem miejscu stoją **maszyny i aparaty** — 1.071.000 zł., na trzeciem cegła szamotowa — 375.000 zł. na czwartem artykuły spożywcze (przeważnie przesyłki żywnościowe)—227.000 zł. Reszta naszego eksportu rozdziela się na drobniejsze pozycje. Oparcie eksportu polskiego do Z.S.R.R. wyłącznie na żelazie stanowi, jak to mogliśmy skonstatować w ciągu roku bieżącego, **poważne niebezpieczeństwo dla naszego bilansu handlowego, czemu należałoby jaknajszybciej zaradzić przez forsowanie wywozu innych artykułów.** W.

Spadek listów zastawnych.

Dolar w dalszym ciągu zwyżkuje.

Wczorajszy rynek walutowy i listów zastawnych cechowała poważna zniżka 8 proc. listów zastawnych m. Łodzi, mająca chwilami charakter wręcz całkowitego chaosu i gwałtownej podaży.

Kurs w tych warunkach nie daje się ustalić ze ścisłością zwykłą, jako notowanie orjentacyjne przytoczyć należy zł. 47, co stanowi poważny skok wdół. Ten stan rzeczy daje się zaobserwować również w Warszawie, bodaj nawet z większem jeszcze nasileniem, gdzie oficjalnie notowano 8 proc. listy zastawne m. Warszawy po 46.75 — spadek zatem b. dotkliwy.

W dziale walut panowała w dalszym ciągu dla dolara tendencja mocna. Gotówka zwyżkowała do 8.97—8.98, przyczem jako na szczegół niepowszedni należy wskazać na fakt poszukiwania dolara w złocie, który notowany był po 9.04.

Funty angielskie spadły nieznacznie. Tendencja dla tej waluty jest utrzymana w równej mierze jak i dla innych walut i dewiz.

***

Na rynku prywatnym w Warszawie dolar gotówkowy, jak też dolar w złocie zwyżkował: Zwyżka ta nie ma nic wspólnego ze sprawą spłaty długu raty grudniowej ani też ze sprawa ogłoszenia konwersji kredytów długoterminowych. Jak zwykle przed świętami, przychodzi do Polski zwiększona ilość przekazów dolarowych od krewnych, które są realizowane w dolarach. Stąd też wielki popyt na dolary, co wpływa na wzrost ich kursu.

Ulgi dla kupiectwa

w sprawie nabywania świadectw przemysłowych

(F) Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja, na której rozpatrywano projekt okólnika, jaki ma być niebawem wydany w sprawie świadectw przemysłowych.

W roku ubiegłym wydany został okólnik, przyznający cały szereg ulg dla przedsiębiorstw kupieckich względnie przemysłowych, które chciały skorzystać z tych ulg, musiały one jednak przedtem składać podania, które władze skarbowe rozpatrywały dyskrecjonalnie. Tegoroczny okólnik ma znieść konieczność składania podań w urzędach skarbowych i zezwolić jednocześnie na nabywanie świadectw przemysłowych również przez świat kupiecki i przemysłowy tej kategorji, jaką przedsiębiorcy uważają dla siebie za słuszną. Przytem należy ostrzec, że w razie sprawdzenia przez kontrolera urzędu skarbowego, że świadectwo przemysłowe niższej kategorii zostało nabyte z złą wolą — sprawa sądzona będzie wedle nowo ogłoszonej ustawy karno-skarbowej, przewidującej bardzo surowe kary i grzywny.

Należy podkreślić, że wykup świadectw przemysłowych dzie w tym roku bardzo wolno, co świadczy, że w roku bieżącym ruch przedświąteczny w handlu jest jeszcze bardzo mały, gdyż w roku ubiegłym o tej samej porze większość świadectw kupieckich była już wykupiona.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tnedencja dla dewiz była niejednolita, słabiej kształtował się kurs dewizy na Londyn. Zapotrzebowanie na dewizy było nieco zwiększone. Notowano: Belgia 123.70 (+2), Londyn 29—29.06 (—19), Nowy Jork 8.924 (—1), Nowy Jork-kabed 8.928 (—1). Paryż 34.86 (+1), Praga 26.43. Szwajcarja 171.75. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Holandja 358.85 (+10), Kopenhaga 150.75 (—10), Sztokholm 159 (+100). Włochy 45.70 (—5). W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.30 (+5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212 (+10), banknoty dolarowe 8.96, dolar złoty 9.02 (+300), rubel złoty 4.70 (+200), rubel srebrny 1.35 (+3), bilon 0.55 (+2).

AKCJE. Zainteresowanie akcjami w dalszym ciągu słabe. Notowano: Bank Polski 87.25, Norblin 32. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Cukier 15.25 (—25), Lilpopy 11, Ostrowieckie 25.50—26.50. Haberbusch 34.50 (+75).

PAPIERY PROCENTOWE. Tendencja dla papierów procentowych państwowych, zarówno dolarowych jak i tak zwanych premiówek była bardzo mocna, natomiast papiery przedsiębiorstw prywatnych były w dużem zaofiarowaniu, przy tendencji słabej. Większych obrotów dokonano: 3 proc. budowlaną, 7 proc. stabilizacyjną i 8 proc. listami Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 39.50 (—25), 4 proc. dolarowa 52.65—53.50—53.25 (+45). 4 proc. inwestycyjna zwykła 100—100.50 (+50). 5 proc. konwersyjna 40.50 (—40), 6 proc. dolarowa odcinki po 500 dol. 58 (+25), 7 proc. stabilizacyjna 54.50—54.75—54.50 (+12), odcinki po 500 dolarów 55.25—55, 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-sza emisja 93, 4 proc. ziemskie 26 (—4503, 4 i pół proc. ziemskie 33.25—32.50 (—300,) 8 proc. Warszawy 49—46.25—46.75 (—225), 10 proc. Lublina 48 (—750). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. śląska 42.75—43 (+50), 8 proc. dillonowska 60.25—60 (+50), 5 proc. Warszawy 45.75—45 (—275), 10 proc. Radomia 48, 10 proc. Siedlec 47, 6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9 emisja 29 (—100), za 8 proc. m. Łodzi żadano 46.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1586 i pół tonny, w tem żyła 225.50 ton. Podaż żyta zmniejszona. Notowane za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 15—15.25, żyto standart II-gi 14.75—15, pszenica jara czerwona szklista 25.75—26.25, pszenica jednolita 24.75—25.25, pszenica zbierana 2425—2475, owies jednolity 15—15.50, owies zbierany 13.50—14, jęczmień na kaszę 13.50—14, jęczmień browarny 15.50—16.50, gryka 15—16, proso 18—19, groch polny z workiem 23—25, groch Victoria z workiem 25—30, wyka 15.50—16.50, peluszka 15—16, łubin niebieski 8—8.50, rzepak zimowy 47—49, siemie lniane bazis 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110—125, koniczyna biała surowa 90—120, koniczyna biaał bez kanianki o czystości 97 proc. 130—180, mąka pszenna luksusowa 43—48, mąka psz. 4/0 38—43, żytnia pytlowa 25—27, sitkowa i razowa 20—21.50, otręby pszenne szale 9.75—10.25, średnie 9.25—9.75, żytnie 8.50—9.50, kuchy lniane 20.50—21, rzepakowe 15.75—16.25, słonecznikowe 16—17, ziemniaki jadalne 3.50—4.

Sport.

Dziś u Geyra zawody bokserskie.

W dniu dzisiejszym odbędą się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 19.30 międzyklubowe zawody bokserskie, w których wezmą udział pięściarze Geyera, IKP, Zjednoczone, ŁKS-u i Bar Kochby.

Pary zostały zestawione w sposób następujący: w. musza: Wojciechowski (G) — Brzęczek (Zj.), Królikowski (G) — Antczak (ŁKS), w. koguclą: Krumm (G) — Krzywański I (ŁKS) Graczyk (IKP) — Wolfowicz (BK), w. piórkowa: Nikonorerow (IKP) — Białystok (BK), Woźniakiewicz (G) — Kijewski (Zj.), w. lekka: Wilk (G) — Owczarek (IKP), w. półśrednia: Ostrowski (G) — Pawlak (Zj.) i Lipiec (G) — Stahl II (IKP).

Przed spotkaniem Szkoda — Zjednoczone.

W związku z meczem Skoda — Zjednoczone, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie, dowiadujemy się, że K. P. Zjednoczone wysyła do Warszawy następującą drużynę: w. musza: Brzęczek, w. kogucia: Michalak, w. piórkowa: Stanikowski, w. lekka: Marczewski, w. półśrednia: Rajnert, w. średnia: Lipiec (G), w. półciężka: Jaskóła i w. ciężka: Rosław. W wadze średniej w zespole Zjednoczonych wystąpi Lipiec, zapożyczony z klubu „Geyer".

Mecz Skody z Zjednoczonymi wywołał w Warszawie duże zainteresowanie, gdyż w barwach Skody wystąpią znani bokserzy łódzcy: Cyran, Seweryniak i Pisarski.

Przygotowania do Makkabjady zimowej.

W związku z zbliżającą się Makabiadą zimową w Zakopanem, dowiadujemy się, że będzie również obecny na niej prezes honorowy zw. Makabi, znany dygnitarz z ramienia Anglji w Indjach — lord Melched, który wyjeżdża w połowie stycznia na tournee z Indyj do Niemiec, Rumunji, Bułgarji i Polski, gdzie objął protektorat nad zimową Makabiadą.

Towarzyszyć w podróży będzie mu prezes światowej organizacji Makabi, dr. Lelewel z Berlina. Lord Melched ma zawitać również do Łodzi.

Komitet Igrzysk, wobec wielkiego zainteresowania zawodami w Zakopanem, otworzył specjalne biuro w lokalu „Wagons Lits" przy ul. Piotrkowskiej, które udziela informacyj i przyjmuje zapisy.

OTWARCIE KIERMASZU „WIZO".

W nadchodzącą sobotę, dnia 17 grudnia b.r., o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się otwarcie tradycyjnego kiermaszu „Wizo" w lokalu własnym, Sienkiewicza Nr. 26. Przed otwarciem znany baryton, p. Leo Rjazancew z Berlina, b. artysta teatrów „Habima" i „Niebieskiego Ptaka" wystąpi z koncertem przy akompanjamencie p. prof. T. Rydera.

Kiermasz będzie bogato zaopatrzony w towary wszelkiego rodzaju i artykuły spożywcze, sprzedawane po bardzo niskich cenach.

Przez całą noc przygrywać będzie do tańca orkiestra jazzowa. — Fantowa loterja. Stoliki do bridża i różne inne atrakcje. — Bufet obficie zaopatrzony. — Koło protektorów: dr. M. Braude, S. Budzyner, M. Brandstetter, S. Faust, P. Gerszowski, St. arociński, Maks Kon, A. Perelman, pos. dr. Rozenblatt, S. Rygier, J. Spektor, dr. Schweig, W. Wyszewiański.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ratujcie biedne dzieci szkolne

Do akt Nr. E. 699 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 36, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka - Joska Eisnera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 8 grudnia 1932 r.
Komornik: L WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 1108 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Trębackiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z urządzenia gabinetu oszacowanego na sumę zł. 1200.

Łódź, dnia 10 grudnia 1932 r.
(—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 2519 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 163 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Satelit" i składających się z kasy ogniotrwałej, oszacowanej na sumę [illegible].

Łódź, dnia 10 listopada 1932 r.
Komornik: MARJAN LIPPERT.

KURATOR POSIADACZY RUBLOWYCH obligacyj Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych S. Rosenblata w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 20-ym grudnia o godzinie 4-ej po południu w lokalu **Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych S. ROSENBLATTA w Łodzi przy ul. Karola pod Nr. 36 ODBĘDZIE SIĘ ZEBRANIE** posiadaczy rublowych obligacyj tejże spółki w celu omówienia wniosku Zarządu tejże spółki w sprawie zwolnienia części niezabudowanych nieruchomości od obciążeń hipotecznych z tytułu obligacji.

St. Pawłowski, Adwokat.

38-2

Do akt Nr. E. 2146 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 56, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Kuczyńskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 820.

Łódź, dnia 7 grudnia 1932 r.
Komornik: L WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 2518 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Karola Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f.: „Mozes J. Eibeszyc" i składających się z warsztatu tkackiego, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 6 grudnia 1932 r.
Komornik: MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. 3177 1932 r.
OGŁOSZENIE.

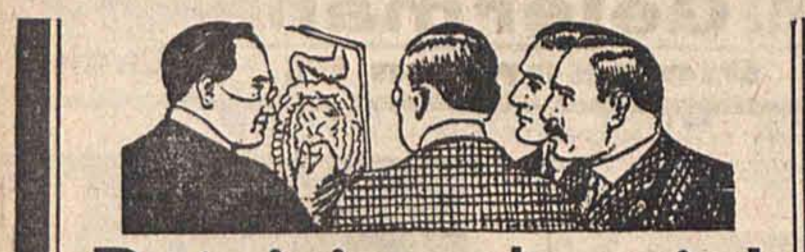
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej 101, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Kazimierczaka i składających się z konia, furgonu, mąki, 2-ch maszynek ręcznych do mielenia i robienia bułek, mebli i t. p. oszacowanych na sumę zł. 519 gr. 50.

Łódź, dnia 10 grudnia 1932 r.
Komornik (-) ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1533 1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej 138, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Samuela Inselsteina i składających się z warsztatów tkackich mechanicznych, oszacowanych na sumę zł. 2400.

Łódź, dnia 2 grudnia 1932 r.
Komornik: MARJAN LIPPERT.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

CHORZY NA PŁUCA.

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi, niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na **kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz koklusz,** powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU w krótkim czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała. FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skład Główny: Apteka H. ROSENSTADTA, Warszawa, Plac Grzybowski 10. 30-4

50—4

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

ZIELONA 6, TEL. 12-333

uruchomiło dział doraźnej pomocy LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ,

czynny od godz. 14—16 i od 20—22

(usuwanie zębów i uśmierzanie bólów).

Doktór

H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

przeprowadził się

Piotrkowska 56, tel. 148-62

Od 1½ do 5½; w niedz. i święta 3—6.

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ i FIZYKALNEJ TERAPJI

MIMAR

ŁÓDŹ, ul. Prez. NARUTOWICZA 9, Tel. 122-09

pod fach. kierow. lekarsk. przyjmuje od 11—2 i od 4—8

od 1—2 przyjmuje lek specj. 30-2

Laboratorjum Analityczne

dla przemysłu chemicznego, włókienniczego i metalurgicznego

D-ra Eug. Ritta

PIOTRKOWSKA 126, tel. 223-88. 30-2

GABINET TERAPJI FIZYKALNEJ

Dr. Polaka

NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d. 30—2.

INSTYTUT KOSMETYCZNY

Sława

PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-76

Bezpowrotne usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Upiększanie dzienne i wieczorowe.

Ceny kryzysowe. 30-2

Doktór

Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

NAWROT 7, tel. 128-07.

Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej 30—2

LEKARZ-DENTYSTA

F. Zarycka

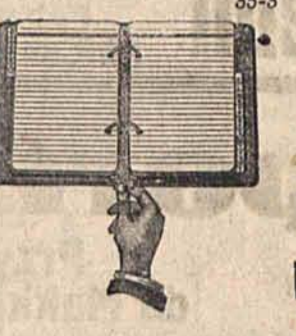
przeprowadziła się na ulicę

Śródmiejską 31

przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—7-ej. 30-2

POSZUKUJE się OSOBY z wykształceniem prawniczem DO WSPÓŁPRACY w prowadzeniu dobrze zaprowadzonego biura próśb i porad. Oferty sub „Solidna praca". 15-2

35-3



zł. 2.50

kosztuje uproszczona **księga handlowa** ameryk. syst. „Postęp", zatwierdz. przez Ministerstwa, dostarcza tylko

Leon Tyber,

Piotrkowska 49, tel. 106-33.

„OLLA" GUM..?

NIE PREZERWATYWY! —

lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA"**

winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą **„OLLA"** i marką GLOBUSA

+„OLLA"+

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Czytelnia „OSWIATA"

6-go Sierpnia 34. 15—3

poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby w języku polskim i niemieckim. Specjalny dział dla młodzieży i dzieci. Abonament miesięczny tylko 1 złoty. Bez zastawu

SALON HYGJENICZNO - KOSMETYCZNY

SZWAJCEROWEJ

został z dniem dzisiejszym PRZENIESIONY z ul. Narutowicza 24 na ul. **PIOTRKOWSKĄ 106,** 1 p. Tel. 115-08. 30-2

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

BUDKĘ z węglem oraz Cukierenkę sprzedam. Suwalska 15.

SYPIALKĘ solidną tanio sprzeda zakład stolarski Gdańska 105, poprzeczna oficyna.

SPRZEDAM okazyjnie 3 place w Kolumnie w pobliżu stacji. Wiadomość: Łódź, Przejazd 14, m. 21. 18

KOCIOŁ rurowy do centralnego ogrzewania łaźni, cieplarni, powierzchnia ogrzewalna 10 mtr. z powodu likwidacji kotlarni tanio sprzedam. Kościuszki 32, m. 15, godz. 14—15.

UWAGA! NA GWIAZDKĘ!

TEKI

i rulony do nut zł. 5.—

NIEMEŃSKA FABRYKA Grodno

(Nagrodzona złotym medalem)

Sklep w Łodzi, Piotrkowska 49

telefon 26-33 50—2

Lokale

DUŻY frontowy pokój umeblowany dla 2 osób do wynajęcia, niekrępujący. Piotrkowska 88, m. 6.

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane, z klatki schodowej od zł. 35, poleca „Lokumpol". — Piotrkowska 55.

2 MIESZKANIA po 1 pokoju z kuchnią wprost od gospodarza bez odstępnego, Gdańska 97, od 4—6.

KAWALERSKI pokój z niekrępującem wejściem od zaraz do oddania. Przejazd 49, m. 6.

DUŻY słoneczny frontowy umeblowany pokój do wynajęcia. Aleje I Maja 5, m. 7, obejrzeć 10—12, 4—6.

POKÓJ umeblowany, słoneczny ze wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Lipowa 20, m. 5, front, II piętro.

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 - 8 wiecz.

JEST do wynajęcia lokal farbiarni składający się z jednej dużej sali, pakowni, kotłowni, kantorku i stajni. Wiadomość ul. Leszno 34, u gospodarza.

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i wygodami z podaniem komornego sub: „Lux". 8

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

Zdrojowiska

OTWOCK. Pensjonat Michelsonowej. Budynek specjalnie zaopatrzony na okres zimowy. Pokoje ciepłe. Bieżąca woda. Ceny niskie. Telefon 68.

ZAKOPANE. Pensjonat Róży Erlichówny, ul. Zamojskiego, tel. 5-80, położony blisko Skoczni, pokoje słoneczne, werandy, kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 6.I.33.

ZAKOPANE. Pensjonat „Mascotte" poleca: pokoje słoneczne z balkonami, komfort, bieżąca ciepła i zimna woda, kuchnia wykwintna. Ceny umiarkowane. Tel. 283. 18.12

KRYNICA, pensjonat Belweder, centrum, komfortowy, wykwintna kuchnia otwarty dwudziestego grudnia. 18

Posady

FRYZJERKA - Manicurzystka poszukiwana. Pensja gwarantowana. Zakład fryzjerski Zamenhofa 1.

POTRZEBNA skromna osoba do obsługi starszego słabego pana. Wiadomość Piotrkowska 56, m. 9, od 9—12 i 7—8.

POTRZEBNY pracownik damski, męski, do zakładu fryzjerskiego. Nowo-Zarzewska 31.

AGENCI do sprzedaży domokrążnej poszukiwani. Zgłosić się Firma „Zgoda", Łódź, Cegielniana 2.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski. Łódź, Rokicińska 33.

Kolektura Loterji Państwowej № 1106

poleca pozostałe jeszcze szczęśliwe losy do II-ej klasy

POMORSKA 19—54 15—3

Nr. 850/50/II Bud/32.

OGŁOSZENIE.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IV w Łodzi, ul. 11-go Listopada 83, wynajmie w drodze przetargu publicznego:

1) pomieszczenie na samochody o powierzchni 1500 m^2 w pobliżu ul. Składowej,

2) pomieszczenie mieszkalne dla oddziałów wojskowych o pow. około 5000 m^2, magazyny 200 m^2, szop 120 m^2 oraz stajnie na 63 konie w jednej posesji w północno - zachodniej części miasta Łodzi.

Oferty w kopertach zapieczętowanych i zalakowanych z napisem: „Oferta na najem lokali" z dołączeniem planów sytuacyjnych i szczegółowych budynków wraz z podaniem żądanej sumy konkurencyjnej, należy składać do dnia 17 grudnia 1932 r. do godz. 13-ej w kancelarji Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. IV (pokój Nr. 66).

Potrzebne informacje udzielane będą w godz. od 13-ej do 14-ej w dnie powszednie.

Kierownik Okr. Urzędu Bud. Nr. IV.

80-3 (—) **Przybylski por.**

DYPLOMOWANA KOSMETYCZKA

wykonuje

ODTŁUSZCZAJĄCE MASAŻE.

Perfumerja. Piotrkowska 59.

Ceny najniższe. 20—3 **Ceny najniższe.**

FRIGORIN-MOTOR



PRZECIW ODMROŻENIOM

Maquillaige Zł. 2.—

Institut de Beauté

Roma

6-go SIERPNIA Nr. 3, II piętro, front. Tel. 204-91.

Godziny przyjęć: 10—2 i 4—7 po poł. Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Niezawodne wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery. 30-2

Rozmaite

NAUCZYCIEL gimnazjum udziela korepetycji (matematyka) w zakresie 8 klas. Ceny b. niskie. Oferty sub „Matematyk".

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do Zakładu Elektrotechnicznego, ul. Dowborczyków 1. Tamże motor 5 K. H. 120 wolt, tanio do sprzedania.

ODDAM koncesję na handel win i wódek. Oferty z podaniem sumy pod „33" do „Republiki". 15

ZAGINAŁ czarny ratlerek z wypaloną sierścią nad prawą nóżką. Zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Podleśna 18, do gospodarza.

Zagubione dokum.

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowni miejskiej firmy Alabaster, Śródmiejska 54.

HELENA Stefańska, zam. w Uniejowie zgubiła książeczkę Kasy Chorych, wyciąg z ksiąg stałej ludności oraz różne papiery.

ZAGUBIONO Bilet wydany przez K. E. Ł. dla Zenona Torzeckiego.

PAULINIE Fijałkowskiej, ul. Kilińskiego 104 zaginął kwit kaucyjny na licznik, wydany przez Łódzką Elektrownię.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.